pOłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	w Krakowie odnoszeniem	w Krakowie z odnoszeniem	Na całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru 15 groszy
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	[illegible] zł.	3·60 zł.	

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 230. Czwartek dnia 9 Października 1924 r. Rok XXXI

W dzisiejszym numerze:

Liberali wobec rządu Mussoliniego.

Uchwalone w Liworno rezolucje liberałów świadczą o rosnącej w łonie liberalnego mieszczaństwa włoskiego opozycji do rządu faszystowskiego. Być może, że opozycja ta jest zjawiskiem przejściowem, wywołanem ostatniemi wypadkami we Włoszech, które zdyskredytowały w dużym stopniu autorytet rządu i faszyzmu. Naród włoski przeżył po zamordowaniu Matteottiego silny wstrząs nerwowy, który odbił się silnie w życiu politycznem Włoch. Byłoby więc rzeczą zrozumiałą, że i współpracujący z rządem Mussoliniego liberali ulegli temu podmuchowi powątpiewania, krytycyzmu i lęku, jaki powiał przez cały półwysep.

Jednak nie wydaje się, by stare stronnictwo liberalne miało ochotę przyłączyć się do opozycji i utworzyć wspólny front z popolarami i socjalistami. Dyskusja na kongresie wykazała, że deputowani liberalni, a o ich opinję przecież głównie chodzi, są zdecydowanymi zwolennikami dalszej współpracy z faszyzmem w izbach i gabinecie. Poza tem i w łonie organizacyj lokalnych, najbardziej z natury rzeczy wrażliwych na nastroje chwili, sądy o zasługach faszyzmu są bardzo podzielone. Wniosek o odmówieniu rządowi poparcia nawet nie był dyskutowany. Uchwalono dalszą z nim współpracę, co prawda pod pewnymi warunkami, atoli warunki te nie brzmią zbyt kategorycznie. Główną bolączką liberałów jest istnienie milicji faszystowskiej, której celem jest utrzymywanie porządku wewnętrznego, w praktyce równające się popieraniu rządu Mussoliniego. Przeciw tej milicji prowadzi opozycja niesłychanie gwałtowną kampanję. Wpływ tej agitacji przejawił się w uchwale kongresu liberalnego, domagającej się usunięcia siły zbrojnej z pod wpływów jednego stronnictwa.

Głównym motywem skłaniającym liberałów do dalszego popierania rządu Mussoliniego jest brak w kraju silnie zorganizowanych partyj, któreby mogły faszyzm zastąpić. W wyborach ostatnich uzyskali faszyści 65% głosów, podczas gdy najsilniejszy po nich blok maksymalistów i komunistów 14.5%, a popolarzy 8.9%. Jeśli nawet w nastrojach wyborców nastąpiło od tego czasu przesunięcie na lewo, to w każdym razie nie jest ono jeszcze tak powszechne, by faszyści przestali być najliczniejszą partją w kraju. A zatem nowe wybory dałyby faszyzmowi — wedle obowiązującej od roku ordynacji wyborczej — znowu większość dwóch trzecich w Izbie Deputowanych i Mussolini objąłby napowrót władzę, nawet bez poparcia liberałów. Wątpić przytem należy, by król zgodził się obecnie na tak wyraźnie antyfaszystowski krok, jakim byłoby rozwiązanie Izby i powierzenie rządów Salandrze, Giolittiemu lub politykowi z obozu popolarów. W takich warunkach patrjotyzm i rozum stanu nakazują liberałom współpracować z faszyzmem, w nadziei, że albo faszyzm wejdzie pod ich wpływem zupełnie w łożysko konstytucyjne, albo też skompromituje się ostatecznie gwałtami i skrajnem partyjnictwem, a wówczas zjednoczona opozycja będzie mogła przystąpić do wyborów z szansami powodzenia.

Ważnym momentem dla oceny taktyki liberałów jest nadto ich obawa przed wzrostem skrajnych partyj socjalistycznych. Liberalizm obejmuje bogate mieszczaństwo i inteligencję, a więc te warstwy, które nie życzą sobie wcale, by radykalizm społeczny przyszedł do władzy. Widmo powrotu anarchji z lat 1919—22 skłania przeto liberałów do podtrzymywania faszyzmu, który bądźcobądź wprowadził w życie wewnętrzne Włoch pokój i dyscyplinę, zorganizował pracę, uzdrowił finanse, a ponadto zapewnił państwu szereg świetnych sukcesów w polityce zagranicznej, na co liberali są szczególnie wrażliwi. Dość wspomnieć aneksję Fiume, uzyskanie od Anglji Jubalandu, przez co kolonja włoska Somali została znacznie powiększona, sukces w zatargu z Grecją (zajęcie Korfu), zawarcie traktatu ze Sowietami, zbliżenie z Hiszpanją i traktat z Czechami.

Nie należy więc oczekiwać, by liberałowie przeszli obecnie do opozycji wobec rządu faszystowskiego. Sytuacja stałaby się poważniejszą, gdyby faszyzm próbował — jak pragnie jego lewica — wykonywać nieskrępowaną niczem dyktaturę partyjną nad krajem i parlamentem. Mowa medjolańska Mussoliniego jest pod tym względem niepokojąca. Szef rządu powiedział:

„Nie mogę się zgodzić na tę możliwość, że parlament przez proste głosowanie pozbywa się rządu. Faszyzm nie jest podobnym do innych stronnictw i dlatego nie może on parlamentu uważać za jedyną instancję, załatwiającą w sposób normalny wszystkie kwestje polityczne".

Jest w tem zdaniu dość wyraźna groźba, podczas gdy w innem Mussolini odrzucił żądanie rozpuszczenia milicji. Czyżby Mussolini chciał rządzić bez liberałów, według recepty Farinacciego? A może liczy na to, że liberali w każdym razie udzielą mu poparcia? Sytuacja wyjaśni się po zwołaniu Izby. Na razie jest jasnem to tylko, że faszym odzyskał znów dawną pewność siebie i okazuje wobec innych stronnictw poczucie siły, nawet prowokujące.

PRZEDSTAWICIELE POLSKI U OJCA ŚW.

Rzym. (PAT.) Delegat Stanisław Grabski oraz poseł Skrzyński mieli u Ojca św. całogodzinne posłuchanie.

NAPAD BANDYCKI NA POCIĄG.

Warszawa. (Telef. wł.). **W Vera Cruz 300 bandytów uzbrojonych** napadło na pociąg, rozbroili wszystkich podróżnych, **zabili 60** podróżnych w tem 2 kobiety i patrol wojskowy, pilnujący pociągu.

Francja uzna Sowiety bez zastrzeżeń.

Nie zamierza jednak zrezygnować z swoich pretensyj i zatrzyma sekwestr na mieniu rosyjskiem.

Paryż. (PAT.). „Matin“ dowiaduje się, że komisja senatora de Monzie zaleci uznanie sowietów de jure, bez uprzedniego stawiania warunków w zakresie spraw ekonomicznych i finansowych, których uregulowanie będzie mogło nastąpić, gdy przedstawiciel francuski będzie w Moskwie.

Do dokumentu zawierającego formułę uznania sowietów — pisze dziennik — miałoby być dołączone pismo, zawiadamiające, że Francja nie zamierza bynajmniej rezygnować z dążenia do układu czyniącego zadość interesom Francji. Mienie byłej monarchji rosyjskiej we Francji do nowego uregulowania będzie pozostawać pod sekwestrem. Komisja uważa za możliwe nadać obywatelstwo Rosjanom emigrantom, bawiącym we Francji, a nie mogącym powrócić do Rosji, dla tych zaś emigrantów, którzy mogą powrócić, Francja będzie żądać amnestji, z wyjątkami jedynie indywidualnymi.

Dziennik dowiaduje się dalej, że rząd angielski będzie informowany o wszystkich postanowieniach Francji w sprawie jej stosunków do Rosji.

Kryzys parlamentarny w Anglji zaostrza się.

GABINET MACDONALDA ZDECYDOWANY PODJĄĆ WALKĘ.

Wiedeń. (PAT.). „Neue Fr. Presse“ donosi z Londynu, że gabinet angielski wczoraj po trzech godzinnej naradzie przyjął stanowisko Macdonalda, iż rząd powinien sprzeciwić się obu wnioskom, które będą zgłoszone we środę w izbie gmin, t. j. wnioskowi konserwatywnemu i wnioskowi liberalnemu. Gdyby głosowanie we środę wypadło przeciw stanowisku rządu, to rząd zwróci się do króla o upoważnienie do rozwiązania parlamentu.

Jak dalej donosi dziennik, projekt kompromisowego załatwienia sprawy nie uzyskał w rządzie aprobaty, ponieważ w łonie gabinetu miało przeważać zdanie, że lepiej jest przeprowadzić kampanję wyborczą obecnie, niż odkładać ją na później.

Londyn. (PAT.). Były premier Baldwin i inni leaderzy partji konserwatywnej odbyli wczoraj naradę i o ile wierzyć pogłoskom, postanowili poprzeć wniosek partji liberalnej, dotyczący utworzenia komisji śledczej dla zbadania sprawy redaktora Campbella.

Stanowisko premiera Macdonalda jest następujące: nie obawia się on rezultatów działalności komisji śledczej, jednocześnie jednak uważa, że naznaczenie takiej komisji nie jest właściwe. Prasa liberalna zaprzecza pogłoskom, że stara się za wszelką cenę wywołać nowe wybory i stwierdza, że w razie o ile rząd zaproponowałby, aby rozpatrzeniem incydentu zajęła się komisja, złożona z przedstawicieli sądu koronnego, to partja liberalna nie sprzeciwiałaby się temu. W ten sposób możnaby uniknąć kryzysu. Niezależnie jednak od sprawy powyższej, gabinet obecny będzie nalegał na natychmiastowe załatwienie bilu irlandzkiego.

ŻONA LLOYD GEORGE'A KANDYDUJE.

Londyn. (PAT.) Dzienniki donoszą, że żona Lloyda George'a będzie kandydowała do Izby Gmin przy nowych wyborach w okręgu Anglesea.

Zjazd Z. L. N. w Poznaniu

Polityka zagraniczna. — O rząd większości polskiej. — Przeciw ustępstwom wobec mniejszości narod. — Przeciw zalewowi żydowskiemu w dzielnicach zachodnich.

Poznań. (AW.). Wczoraj odbył się w Poznaniu zjazd wojewódzkiego Związku Lud. Narodowego. Uchwalono następujące rezolucje: 1) Zjazd oświadcza, że przenigdy nie dopuści do tego, aby ktokolwiek mógł sięgnąć choćby po skrawek ziemi polskiej i ślubujemy bronić nietykalności traktatu i granic Polski wszelkiemi nam dostępnemi choćby najdalej idącemi środkami.

2) Zjazd wzywa kierownictwo naczelne Zw. L. N., a w szczególności klub parlamentarny, aby zabiegał o takie kierownictwo naszej polityki zewnętrznej, któreby państwu dawało gwarancję, że będzie ją prowadzić po linji zgodnej z rozumnie pojętym interesem państwa.

3) Zjazd wyraża przekonanie, że tylko rząd oparty na zwartej większości polskiej sejmu, zdoła sprostać zadaniu. Wobec niebezpieczeństw, wynikających z położenia międzynarodowego, zjazd wzywa kierownictwo związku, by dołożyło wszelkich starań, aby większość ta powstała.

Co do polityki ogólnej rządu, zjazd stwierdza, że widzi w polityce ustępstw rządu obecnego wobec mniejszości narodowych, zwłaszcza wobec Niemców, niebezpieczeństwo dla jednolitego charakteru narodowego państwa i wzywa klub parlamentarny, by energicznie projektowi temu się przeciwstawił. W związku z zamierzonem zawarciem traktatu handlowego z Niemcami, zjazd protestuje przeciwko oddaniu pełnomocnictw do rokowań w sprawie tego traktatu ludziom, do których województwa zachodnie, najwięcej traktatem zainteresowane, zaufania nie mają. Poza tem rezolucje omawiają konieczność zorganizowanej działalności, zapobiegającej zalewowi żydowskiemu w dzielnicach zachodnich, oraz wzywa klub parlamentarny, by zwrócił uwagę na działalność płac skarbowych, które nadmiernie obciążają, zwłaszcza drobny handel i rzemiosło.

Sąd doraźny nad bandytami z pod Łunińca.

Warszawa. (Telef. wł.) W rejonie łuninieckim zakończono obławę. Dziesięciu bandytów, których winę stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, oddano pod sąd doraźny. W dniach ostatnich napadu nie było. Ludność powoli się uspakaja.

„POLSKA DYWERSJA“.

Robienie nastroju przez Sowiety.

Warszawa. (AW.) Sowiecka agencja telegraficzna „Rosta“ rozpowszechnia wiadomość, jakoby 2 bm. banda złożona z 12 ludzi i sformułowana na terytorjum Polski, przeszła granicę sowiecką, celem dokonania napadu na miasteczko Rojdanów, jednak sowiecka ochrona graniczna rozproszyła bandę. „Rosta“ usiłuje twierdzić, iż bandę zaopatrzył w broń jakiś porucznik armji polskiej. Oczywiście, że rozpowszechnianie tego rodzaju wiadomości ma na celu wywołać zagranicą wrażenie, iż po stronie polskiej organizuje się bandytyzm wypadowy.

Inspekcja przemysłu wojennego.

Warszawa. (Telef. wł.). W najbliższych dniach Prezydent Rzeczypospolitej razem z premierem Grabskim wyjedzie do Radomia i Starachowic w celu zwiedzenia trójkąta przemysłowego, w którym leżą fabryki obsługujące przemysł wojskowy.

O KOMPETENCJĘ GENERAŁ.-WOJEWODÓW.

Warszawa. (Telef. wł.). We wtorek po południu obradowała Rada ministrów, która rozpatrywała wniosek ministra spraw wojskowych i ministra spraw wewnętrznych, dotyczący kompetencyj generałów w województwach wschodnich i ich personelu wojskowego. Pozatem min. Skrzyński przedstawił sytuację zagraniczną.

ZJAZD SAMORZĄDOWY.

Wilno. (AW.) Dnia 5 b. m. rozpoczął obrady w Wilnie zjazd przedstawicieli samorządów miejskich województw wileńskiego i nowogrodzkiego, przy udziale reprezentantów miast kresowych oraz gości, przybyłych z szeregu miast Rzeczypospolitej. Zjazdowi przewodniczy prezes Związku miast Rzeczypospolitej, Dr Zawadzki. Obrady potrwają dwa dni, a przedmiotem ich będzie uzgodnienie opinji miast województw północno-wschodnich co do opracowanej ustawy o samorządzie miejskim.

Aspiracje litewskie do Wilna.

Jedyna nadzieja w Berlinie.

Kłajpeda. (PAT.) „Memeler Tagbood“ w artykule o stosunkach litewsko-niemieckich zaznacza między innemi, że jest rzeczą względną, czy potrzebną jest nowa orjentacja polityczna, mająca na celu odsunięcie się od Niemiec. Załatwienie kwestji wileńskiej — powiada dziennik — może być dokonane jedynie przy oparciu się Litwy o Niemcy, podczas gdy Anglja, ku której Litwa się obecnie skłania, będzie traktować swój stosunek do Litwy raczej po kupiecku, dając ustępstwa tylko za dostatecznie poważne gwarancje.

Polityka Litwy na wschodzie — zauważa dalej pismo — doprowadziła do tarć z Łotwą. Zaprzepaściła kontakt z Rosją, Litwa była w ciągłym stanie wojennym z Polską, a obecnie doprowadziła do pogorszenia się stosunków z Niemcami.

Wysłanie najtęższego polityka Galwanauskasa do Londynu, zamiast do Berlina — kończy dziennik — jest najbardziej charakterystycznym momentem dla obecnej polityki litewskiej.

NOWA REGULACJA PŁAC NA G. ŚLĄSKU.

Sąd rozjemczy uchwala podwyżkę dla górników.

Katowice. (PAT.) Nadzwyczajny sąd rozjemczy zajmował się dziś sprawą zarobków w wielkim przemyśle. Rezultatem narad było orzeczenie ustne ogłoszone przez przewodniczącego, przewidujące w kopalniach węgla 5% podwyżki zarobków dla robotników pracujących pod ziemią, oraz 3% dla robotników pracujących na powierzchni. Dla hut żelaznych i cynkowych orzeczenie sądu nie przewiduje żadnych zmian dotychczasowych zarobków.

Orzeczenie powyższe zapadło w drodze arbitrażu, wydanego przez przewodniczącego sądu, natomiast jego członkowie, zarówno przedstawiciele pracodawców, jak i przedstawiciele pracobiorców poczynili pewne zastrzeżenia co do przyjęcia tego orzeczenia.

O PRZEDŁUŻENIE PRACY W HUTNICTWIE.

Warszawa. (Telef. wł.). W środę odbędzie się pod przewodnictwem min. pracy Darowskiego, przy udziale delegatów ministerstwa przemysłu i handlu, tudzież pracy i władz górno-śląskich, narada w sprawie terminu przedłużenia pracy w hutnictwie, który to termin upływa 18 b. m.

„FRONT POLSKO-BIAŁORUSKI“.

Berlin. (AW.) „Börsen Ztg“ donosi z Kowna, iż prasa litewska zamieszcza codziennie biuletyny, zatytułowane: „Z frontu polsko-białoruskiego“, w których napady bandyckie na Kresach przedstawione są jako powstanie ludności ukraińskiej i białoruskiej. Owe rzekome „komunikaty“ przepełnione są fantastycznemi wiadomościami o sytuacji na Kresach.

P. WILKOŃSKI DYREKTOREM BANKU ROLNEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Ponieważ pos. Tom. Wilkoński, należący do grupy Wyzwolenia (secesjonista z Piasta), ma objąć stanowisko dyrektora Państwowego Banku rolnego, przeto zamierza złożyć mandat. W jego miejsce ma wejść z listy państwowej urzędnik w ministerstwie spraw wewnętrznych, Brzeziński, bezpartyjny.

WYSŁANIE MONET ZŁOTYCH DO POLSKI.

Warszawa. (Telef. wł.) Pos. Wróblewski nadesłał do Warszawy zawiadomienie z Waszyngtonu, że pierwszy transport monet złotych, które były bite w Ameryce, został już załadowany i wysłany. Transport tego spodziewany się w Warszawie około 11 b. m. Jednocześnie oczekiwane są dalsze transporty bilonu metalowego, które pozwolą na stopniowe wycofywanie zdawkowego bilonu wartości groszowych.

Warszawa. (Telef. wł.). Senator Z. Lewakowski (chrz. nar.) złożył mandat do senatu.

Warszawa. (Telef. wł.). Nowo mianowany wojewoda poleski gen. Młodzianowski wyjeżdża do Brześcia w piątek.

Warszawa. (Telef. wł.). Angielskie pisma podają sensacyjną wiadomość, że cesarz Franciszek Józef na 10 dni przed swoją śmiercią wystosował do cesarza Wilhelma II. list, w którym zrywa sojusz z Niemcami i oświadcza, że dalej wojny prowadzić nie zamierza.

Walka z drożyzną.

Dalsza podwyżka ceł wywozowych od zboża.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj wieczorem dnia 6 bm. obradował komitet ekonomiczny rady ministrów nad sytuacją gospodarczą w kraju i zagranicą. Wskutek grożącego niedoboru zboża chlebowego, przewidywanego w nadchodzącym okresie, postanowiono podnieść znacznie cła wywozowe od żyta, mąki i otrąb, oraz ustanowić cła wywozowe na pszenicę, jęczmień, owies i mąkę pszenną.

Zarazem postanowił komitet ekonomiczny zawieszenie pobierania cła od przywożonego ryżu. Opłaty wywozowe od jaj zostały utrzymane do dnia 1 grudnia. Na mocy powyższej uchwały dzisiejszy „Dziennik Ustaw“ zawiera rozporządzenie ministra skarbu, ministra przemysłu i handlu, oraz rolnicwa i dóbr państwowych wprowadzające w życie z dniem dzisiejszym powyższe decyzje co do ceł wywozowych.

Celem wyzyskania gospodarczych zapasów pszenicy i żyta komitet ekonomiczny rady ministrów polecił komisji opracowanie projektu ustawy o uregulowaniu przemiału zboża i ustaleniu nieprzekraczalnego stosunku ceny mąki i chleba do ceny zboża.

Zawieszenie walk o Mekkę.

Kair. (PAT) Reuter. Komitet notablów z Dieddah wystosował do wahabitów wezwanie do wysłania reprezentatów, celem rozpoczęcia układów pokojowych.

Londyn. (PAT) Reuter. „Daily Express donosi z Kairu, że bawiący obecnie w Mecce Hussein przeniesie swą siedzibę do Bagdadu. Również donoszą, że wahabici opróżnili strefę Mekki i wycofali się do Taif, ponieważ doszło do skutku zawieszenie broni.

Nowy król Hedżasu.

Londyn. (PAT) Według oficjalnych wiadomości, otrzymanych w Dieddach, syn króla Husseina Amir Ali przyjął tron Hedżasu. Przedstawiciele ludności Hedżasu, którzy zaproponowali Emir Ali'emu tron, nie wspominali o kalifacie i zaznaczają niezawisłość Hedżasu od innych państw arabskich.

Londyn. (PAT. Reuter). Donoszą, że Emir Ali został obwołany konstytucyjnym królem Hedżasy.

Londyn. (PAT.). Między Emirem Alim, który proklamował się królem Hedażsu a wahabitami, zawarty został rozejm. Emir Ali zrzekł się tytułu kalifa oraz tytułu króla wszystkich arabów, przyjętego przez Husseina w r. 1917, wbrew sprzeciwowi wahabitów i innych szczepów.

Klęska wojsk chińskiego rządu centralnego.

Waszyngton. (PAT.) Jak donoszą z Tokio, wojska chińskiego rządu centralnego poniosły ciężką klęskę pod Ling-You-Au w wielkiej bitwie z Czang-Tso-Linem, tracąc znaczną część artylerji, oraz przeszło 10.000 ludzi w jeńcach.

Radicz gotów do współpracy z rządem.

Wiedeń. (PAT.) Według doniesień z Zagrzebia, Radicz wygłosił wczoraj w Waraźdynie mowę, w której między innemi zajmował się konferencją genewską i oświadczył się za redukcją armji jugosłowiańskiej do połowy.

Dalej oświadczył Radicz, że partja chłopska będzie popierała rząd białogrodzki, nawet gdyby w skład gabinetu Davidovicza nie wszedł żaden Chorwat, albowiem w razie upadku tego gabinetu przyszedłby do steru Pasicz, a to doprowadziłoby do wojny domowej.

RADICZ WCHODZI DO SKUPCZYNY.

Białogród. (PAT.) Ma tu przybyć poseł partji Radicza, aby z polecenia Radicza spowodować w komisji skupczyny weryfikację mandatu Radicza.

Warunki liberałów włoskich.

Zwycięstwo kierunku opozycyjnego w stosunku do rządu.

Livorno. (PAT.) Przyjęty na kongresie stronnictwa liberalnego przez większość stronnictwa porządek dzienny, uzależnia współpracę stronnictwa z rządem od następujących warunków:

1. Państwo pełni funkcje najwyższego regulatora życia narodowego i powinno usunąć się z pod hegemonji poszczególnych stronnictw i ugrupowań. 2. Jedyną prawną podstawą, na której powinien się opierać rząd, ma być zgoda kraju zamanifestowana w formach konstytucyjnych. 3. Tylko armja narodowa stanowi wyłączną siłę państwa, żadna zaś siła zbrojna nie może mieć ducha ani charakteru stronnictwa.

Pomimo oświadczenia mówców większości, iż warunki te nie oznaczają przejścia liberałów do opozycji, uchwalony porządek dzienny nie będzie prawdopodobnie uważany przez rząd za przychylny. Deklaracja kongresu pozostaje pod wpływem tendencji lewicowych, w praktyce jednak liberałowie pragną współpracować z rządem, jednak według oświadczenia Mussoliniego nie akceptuje on żadnych warunków ani zastrzeżeń; uchwały zatem kongresu liberałów i przyjęty na tym kongresie porządek dzienny będą prawdopodobnie przyjęte i zwalczane przez stronnictwo rządowe.

Możliwość konfliktu między prawicą a lewicą.

Livorno. (PAT.). Zaznaczyć należy w związku z odbywającym się tu kongresem liberałów, że przy głosowaniu nad rezolucjami sekcje liberałów Florencji, Piemontu i Ligurji głosowały przeciw rezolucji odłamu prawicowego. Te sekcje są najsilniejsze. Za rezolucją prawicową głosowali jedynie liberali Sienny i Wenecji. Giolitti i Salandra nie byli obecni na kongresie, lecz liberali prowincji z której pochodzi Giolitti, podtrzymywali rezolucję odłamu lewicowego. Cała frakcja parlamentarna głosowała na rezolucję prawicową. Wobec tej różnicy stanowisk przewidują możliwość konfliktu w partji. Na razie rozłamu zdaje się uniknięto.

Pojednawcza polityka Mussoliniego.

Rzym. (PAT.). Mussolini wygłosił mowę o przyszłej polityce rządu, w której rozwinął szeroki plan złagodzenia wewnętrznych tarć, dalej omawiał uregulowanie sprawy Fiume, Dodekanezu i Jubalandu, wreszcie podkreślił, że w ostatnim roku naturalny przyrost ludności wynosił 440.000, wobec czego niezbędnem jest podniesienie wewnętrznego rozwoju ekonomicznego, oraz znalezienie rynków, gdzieby można skierować produkcję, która musi wywołać ożywioną i wciąż wzrastającą działalność Włoch.

NIEPOKÓJ W RZYMIE.

Livorno. (PAT.). Tutejszy dziennik „Il Telegraphe“ donosi, że w Rzymie z wielkiem zaniepokojeniem oczekują rezultatu kongresu liberalnego.

Wiedeń. (PAT.) Generalny dyrektor banku północno-austrjackiego. Waldegg został wczoraj aresztowany, gdyż podejrzany był o zamiar ucieczki.

O wstąpienie Niemiec do Ligi.

Odpowiedź Francji na memorjał niemiecki.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa ogłasza następujący komunikat półurzędowy: Jak się dowiadujemy, nadeszła tu odpowiedź rządu francuskiego na memorjał rządu niemieckiego z dnia 29 września w sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Odpowiedź ta da się streścić w tem, że rząd francuski nie podnosi zastrzeżeń przeciw stałemu miejscu Niemiec w Radzie Ligi Narod., wyraża jednak oczekiwanie, że wniosek o przyjęcie zostanie postawiony bez zastrzeżeń i warunków. Odpowiedź rządu francuskiego oraz memorjał z dn. 29 września zostaną ogłoszone skoro tylko nadejdą odpowiedzi od reszty mocarstw reprezentowanych w Radzie Ligi Narodów, co nastąpi niechybnie w ciągu kilku dni.

ODPOWIEDŹ ANGIELSKA W PRZYGOTOWANIU.

Londyn. (AW.) „Temps“ donosi, że niezadługo Anglja udzieli odpowiedzi na memorandum co do wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. W sprawie tej odbywa się wymiana zdań pomiędzy rządami sprzymierzonymi. Ustalono już porozumienie co do ważniejszych wytycznych odpowiedzi. Należy przypuszczać, że rząd angielski witając przychylnie chęć Niemiec do zgłoszenia wniosku o przyjęcie do Ligi Narodów, uzna za konieczne wskazać na potrzebę trzymania się ściśle warunków Traktatu Wersalskiego.

Rząd angielski radzi Niemcom postawić wniosek o przyjęcie do Ligi bez ujawnienia warunków.

Pożyczka dla Niemiec

Pomyślne zakończenie rokowań.

Londyn. (PAT.) Przyjazd niemieckiego ministra finansów Luthera i prezydenta banku rzeszy Schachta jest spodziewany dziś. Wobec tego można przypuszczać, że pertraktacje w sprawie pożyczki zakończą się w ciągu bieżącego tygodnia. Przedstawiciele sfer finansowych belgijskich prowadzą rokowania z gubernatorem banku angielskiego celem określenia wysokości udziału Belgji w pożyczce niemieckiej.

O WYKONANIE PLANU DAWESA.

Berlin. (PAT.) Z tutejszych kół miarodajnych informują, że ostatnia konferencja ambasadora niemieckiego w Paryżu von Hoescha z premjerem francuskim dotyczyła szczegółów wykonania planu Dawesa.

O pokój narodów.

Berlin. (PAT.) Na posiedzeniu światowego kongresu pokojowego uchwalono rezolucję, w której między innemi powiedziano: Kongres wyraża przekonanie, że jedną z najbardziej naglących potrzeb ludzkości jest zbliżenie między narodami, które walczyły ze sobą w czasie wojny światowej, a szczególnie między Francją a Niemcami. Kongres stwierdza równocześnie, że niezbędne jest lojalne i zupełne zapłacenie odszkodowań i odbudowa zniszczonych okolic Francji i Belgji.

LIKWIDACJA STRAJKU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk. (AW.) Strajk w porcie gdańskim, który trwał dwa miesiące, paraliżując częściowo ruch, został wczoraj ostatecznie zakończony. Podpisano protokół ugody na okres czterech miesięcy. Robotnicy otrzymają płacę dzienną 9.50 guldenów gdańskich.

TYDZIEŃ PROPAGANDOWY LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA.

Wojewódzki Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa pod przew. wojewody krakowskiego, za inicjatywą Głównego Zarządu Ligi w Warszawie, przygotował na terenie wszystkich powiatów województwa Tydzień propagandowy Ligi Obrony Powietrznej Państwa w czasie od dnia 5 b. m. względnie od dnia 12 b. m. W mieście Krakowie Tydzień przy współudziale prezydjum miasta, D. O. K. i Oboz. Warownego, grona obywateli oraz Koła lotniczego uczniów tutejszej szkoły przemysłowej odbędzie się od dnia 19 b. m. — W pracach przygotowawczych około urządzenia „Tygodnia“ rozwijają żywą akcję zastępca przewodniczącego inż. Król, prof. Cybulski, dyr. Pachoński, prof. Rutkowski, p. Albin Jaworski, p. Jordaensówna, Dr. Wojakowski, inż. Münnich, inż. Otorowski i inni.

Ostatnie posiedzenie Rady nacz. Stron. katolicko-ludowego.

Na posiedzeniu Rady naczelnej Stronnictwa katolicko-ludowego, które się odbyło 30 września w Tarnowie, dokonano wyborów nowego prezesa. Dotychczasowy bowiem prezes, p. hr. T. Łubieński, zrezygnował z urzędu, popadłszy w nieporozumienie z resztą Zarządu Stronnictwa. Prezesem w jego miejsce wybrano ks. Dra Jana Czuja, posła na Sejm z okręgu tarnowskiego i profesora Uniwersytetu lubelskiego. Oprócz tego, omawiano sytuację gospodarczą i polityczną państwa, potem uchwalono szereg rezolucyj w sprawie kredytu dla drobnego rolnictwa, przeciw rozporządzeniu Prezydenta państwa legalizującemu 24% od pożyczek, w sprawie bandytyzmu na kresach, elektryfikacji kraju, ustawodawstwa samorządowego i in.

Sprawy społeczne.

Lwowskie wybory do Kasy chorych.

Wczorajszy „Naprzód" przyniósł ze Lwowa wiadomość o „klęsce endeków przy wyborach do Kasy chorych we Lwowie". Oczywiście — kłamstwo! Tej „klęski endeków" nie było i nie mogło być, bo wogóle „listy endeków" nie było. Była natomiast lista Nr. 8 „Chrz. Zjednoczonego Komitetu wyborczego", który nie miał charakteru politycznego (a już najmniej „endeckiego"), a która się opierał głównie na Chrześc. Związkach zawodowych. „Naprzód" donosi, że lista 2 (P. P. S.) otrzymała 49 mandatów, a natomiast **lista 8 (Chrześc. Komit.) 11 mandatów. Ten wynik** określa „Naprzód" jako wielkie zwycięstwo P. P. S. Istotnie, gdyby tak było, jak pisze organ P. P. S-ej, trzebaby mu przyznać rację. Na szczęście jednak sprawa przedstawia się dużo inaczej, niż o niej pisze „Naprzód".

Przedewszystkiem trzeba zdać sobie sprawę z tego, co to jest owa lista nr. 2? „Naprzód" bez zająknienia określa ją jako „listę P. P. S-ej". Otóż — jak donosi bratni organ „Naprzodu", krakowski „Nowy Dziennik" — **lista nr. 2 „obejmowała związki zawodowe polskie** (t. j. socjalistyczne, Przyp. „Głosu Narodu"), **ruskie i żydowskie, jak syjoniści;** poale-syjoniści, **bundowcy i t. d.".** Na jednej więc liście znaleźli się przedstawiciele P. P. S. i wszystkich obconarodowych organizacyj, jak ruskich i żydowskich, nie wyłączając nawet półbolszewickiej organizacji „Bundu" żydowskiego. O czemże to świadczy? O tem, że P. P. S. **traci zaufanie polskiego robotnika, i dla podtrzymania swoich wpływów widzi się zmuszoną wyciągnąć rękę do ruskich i nawet żydowskich organizacyj!** Wprawdzie „Naprzód" zapewnia swoich czytelników z Krakowa, że lista nr. 2 była „listą P. P. S.", jednak już „Nowy Dziennik" demaskuje jego nieścisłości, która organowi P. P. S. była potrzebną do reklamowania rzekomego swego zwycięstwa.

Chrześcijańskie Związki zawodowe uzyskały 11 mandatów. Oczywiście nie jest to cyfra, którąby nas wprawiała w zachwyt! Jeśli się jednak zważy, że Chrześc. Związki zawodowe na terenie Lwowa działają właściwie od roku dopiero, to wynik wyborów na początek można uznać za zadowalający. Winien się on stać dla nich najlepszą zachętą do pracy! Niezmiernie łatwo bowiem będzie polskiemu robotnikowi wskazać na cele, ku którym zdąża socjalizm! Jego przymierze z niepolskiemi organizacjami, a nawet z „Bundem", najlepiej świadczyć będzie, że **P. P. S. dla partyjnych sukcesów gotowa się nawet z bolszewizmem sprzymierzyć przeciw narodowo i po chrześcijańsku usposobionemu robotnikowi!**

Z grupy pracodawców lista nr. 3 (Ukraińców) nie otrzymała żadnego mandatu; lista nr. 4 (żydzi) 18 mand., lista nr. 6 („demokraci" polscy) 5 mand., lista nr. 7 (Chrześc. narod.) 7 mand. Jak widzimy, rozłam wśród polskich pracodawców pomógł żydom do odniesienia znacznego sukcesu!

Odpowiedzialność za wypadki w Bułgarji.

Z „Bułgarskiego Zjednoczenia chłopsko-ludowego" z Pragi, otrzymaliśmy wczoraj komunikat, podpisany własnoręcznie przez p. A. Obboffa, byłego ministra w gabinecie Stambolijskiego, w następującem brzmieniu:

„Dwie frakcje macedońskie mordują się nawzajem w Sofji, Filipopolu i Dżumaja, w oczach władz publicznych. Organizacje wydają i wykonują wyroki śmierci... Rząd, administracja i wojsko nie tylko asystują obojętnie tej rzezi (à cette tuerie), ale nawet otwarcie biorą stronę Protogerowa w jego eksterminacyjnej walce z nieprzyjaciółmi... Antynarodowy rząd Cankowa zagraża poważnie przyszłości kraju, porządkowi i sprawiedliwości, łączy się bowiem z tajnemi organizacjami, których działalność zwraca się przeciw pokojowi na Bałkanach, a których metody polityczne opierają się o rewolwer, bombę i pięść... Protestujemy przeciw temu urzędowemu barbarzyństwu i wzywamy moralnej interwencji świata cywilizowanego przeciw strasznym zbrodniom, których areną jest nasza ojczyzna".

P. min. Obboff przesyłając nam powyższy komunikat, pisze, że da on nam „dokładne pojęcie o krytycznem położeniu Bułgarji". Nie wydaje się nam, by komunikat stronnictwa Stambolijskiego oświetlał wszechstronnie obecne wypadki w Bułgarji. Odpowiedzialność za zaburzenia składa na rząd Cankowa i stojące za nim organizacje, co jest niewątpliwie prawdą, ale tylko częściową. Odpowiedzialność ta bowiem obciąża w dużej mierze także i „Zjednoczenie chłopsko-ludowe".

Bułgarja, o ile mamy na oku jej wewnętrzno-polityczne życie, jest areną walk między chłopskiem stronnictwem (rozwiniętem przez Stambolijskiego) a partjami miejskiemi, głównie socjalistami. Władzę nad krajem wydzierają sobie nawzajem obydwa obozy. Nieznośnej dyktaturze Stambolijskiego położył kres zamach stanu, przeprowadzony przez Cankowa przy pomocy socjalistów i wojska w czerwcu 1923 r. Zginął wówczas Stambolijski, a jego ministrowie tylko ucieczką z kraju uratowali życie.

Cóż wówczas czyni „Zjednoczenie"? Bawiący zagranicą jego przywódcy wchodzą w układy z sowietami, kominternem i dla walki z rządem Cankowa pozwalają partji w kraju połączyć się z komunistami. Dzięki temu właśnie poparciu mogli bolszewicy w tym chłopskim kraju dojść do takiej siły, że przy pomocy zorganizowanych band napadali bądź na objekty i osoby rządowe, bądź zbrojnie rozprawiali się ze swoimi przeciwnikami politycznymi. Dzięki temu też współdziałaniu „Zjednoczenia" zdołali potworzyć w kraju składy broni, amunicji i ośrodki zbrojnych organizacyj. Dowodem porozumiewania się „Zjednoczenia" z sowietami była wiosenna konferencja w Moskwie, w której obok Chorwata Radicza brali udział: Czaulew z ramienia chłopskiej partji bułgarskiej i Todor Aleksandrow, przywódca macedończyków. Wprawdzie frakcja „Zjednoczenia", kierowana przez p. Obboffa, oświadczyła dnia 8 sierpnia b. r. w swoim zagranicznym organie, wydawanym w Pradze „Le drapeau paysan", że „szerzone w prasie wiadomości o połączeniu się chłopsko-ludowego Zjednoczenia z komunistyczną międzynarodówką, są nieprawdziwe", — że taksamo nieprawdziwe są wiadomości, jakoby „Zjednoczenie" razem z partją komunistyczną chciało w drodze rewolucji obalić rząd Cankowa i wprowadzić ustrój komunistyczny, — było jednak rzeczą wiadomą, że ten antykomunistyczny kierunek „Zjednoczenia" uprawiał tylko p. Obboff i jego przyjaciele, a natomiast p. Czaulew dał się wziąć na lep obietnic bolszewickich i współpracował z komunistami. Że zaś równocześnie Aleksandrow ze swoją macedońską partją (zdążającą do zjednoczenia macedońskich obszarów z Bułgarją) odwrócił się od komunistów, przyszło do walki domowej. Po jednej stronie stanęli komuniści, frakcja „Zjednoczenia", kierowana przez Czaulewa, i część Macedończyków z Włachowem na czele; po drugiej zaś — socjaliści i Macedończycy z frakcji Aleksandrowa. Rząd Cankowa pozostał istotnie obojętnym, a raczej po cichu użyczał pomocy Aleksandrowowi.

W tej walce eksterminacyjnej padli wybitni przywódcy obydwu stron! Padł przedewszystkiem Aleksandrow. Spadek po nim objął Pretogerow, o którym wspomina Obboff w swoim komunikacie! Rzecz jasna, walki wewnętrznej to nie osłabiło!

Z zagadnień postępu.

(Z przemówienia inauguracyjnego JM. Ks. Rektora K. Zimmermanna).

III. Postęp widzimy także niewątpliwy w dziedzinie objawów ekonomicznych. Są one zjawiskiem prawa równowagi. Wytwarzanie dóbr jest adaptacją świata zewnętrznego do potrzeb ludzi. W Europie północnej np. temperatura obniża się zimą do tego stopnia, iż sprawia mieszkańcom straszliwe dolegliwości, które mogą spowodować śmierć w krótkim czasie. Aby ustanowić stosunek równowagi pomiędzy temperaturą otaczającą a warunkami fizjologicznemi ciała ludzkiego, człowiek bierze kamienie, drzewo, metale i organizuje je w pewien sposób, stwarza sztucznie dokoła swego ciała małe środowisko, w którem temperatura odpowiada warunkom fizjologicznym jego organizmu, jednem słowem, adaptuje środowisko do swoich potrzeb. Gdy cały glob ziemski będzie zastosowany do potrzeb człowieka, gdy nie będzie już ani błota nieosuszonego, ani nienawodnionej pustyni, zdolnej do nawodnienia, gdy istnieć będą domy łatwo ogrzewane zimą, a dobrze odświeżane latem, w dostatecznej ilości i t. d. postęp gospodarczy będzie największy, jaki być może na globie. W tym kierunku ludzkość kroczy widocznie od wieków ze skutkiem, kroczy od adaptacji środowiska zewnętrznego, mniej odpowiadającego naszemu organizmowi, do adaptacji, więcej mu odpowiadającej, a to oznacza zbliżanie się do równowagi coraz to doskonalszej pomiędzy środowiskiem zewnętrznem, a naszym bytem.

Narzuca się jednak wobec tego kwestja, jaki udział w tym rozwoju gospodarczym i utworzeniu równowagi pomiędzy środowiskiem a potrzebami, mają poszczególne kategorje ludności.

Nierówność rzeczywista, organiczna i dziedziczna jednostek jest faktem, taksamo jak faktem jest, iż średnio i źle uposażone jednostki pod względem fizycznym i umysłowym znajdują się w niezmiernej większości. Świadomość lub podświadomość tego stanu wywołuje u jednostek i całych mas niechęć i zazdrość, a te uczucia sugerują tłomaczenie bardzo proste tego faktu: szczęśliwi, lepiej uposażeni posiadacze dóbr powstali i rozwijali się w środowisku korzystnem. Jeżeli odznaczają się fizycznemi zaletami, to zawdzięczają je doskonałej hygjenie, wyższość zaś rozwoju umysłowego uzyskali dzięki staranniejszemu wychowaniu. Bez względu na naturę jednostki zaś wyższości te pochodzą z korzystnego środowiska intellektualnego albo moralnego, a nie mają źródła w indywiduum samem. Są one w gruncie rzeczy wynikiem losu, owocem przywileju, a więc złem. Sprawiedliwość wyrównawcza jedynie słuszne w oczach mas wymaga, aby znikły.

Wierzyć silnie w ten wpływ środowiska społecznego muszą przedewszystkiem reformatorzy społeczni i stąd ich słowa i czyny muszą dążyć do wpojenia tych idei ogółowi. Postęp zależy ich zdaniem od zmiany środowiska społecznego, a nie od wartości i od wysiłku osobistego jednostek, okoliczności zewnętrzne są źródłem niemal jedynem, z którego płynie wszystko dobro i wszystko zło. Warunki postępu biologicznego polegają wyłącznie na polepszeniu warunków otaczających. Należy więc wszystkie istoty najsłabsze fizycznie, najmniej zdolne do walki o byt przedewszystkiem podnieść i otoczyć opieką, a prócz jednostek, trzeba się także zająć szczególnie kategorjami całemi ludności, które są wydziedziczone i upośledzone.

(Następnie prelegent omawiał teorję Darwina o dziedziczności i postępie przez dobór naturalny oraz pokrewną jej teorję Majewskiego).

... Mamy dwa kierunki nawzajem sobie przeciwne i zwalczające się zwykle namiętnie: jeden, który chce utrzymać przy życiu wszystko, co twarz ludzką posiada, podnosić co jest słabe i niedołężne, bądź to osobniki, bądź rody i warstwy całe dla człowieczeństwa samego. Drugi, który w imię dobra rasy i ekonomicznego rozwoju chce najmniej zdolnych do istnienia o własnych siłach

Przeciwnie, morderstwa polityczne zaogniły ją do tego stopnia, że Bułgarja przedstawia się dzisiaj jak teren zaciekłych walk zbrojnych, a nawet — posługując się wyrażeniem p. Obboffa — „rzezi" masowej!

P. Obboff domaga się moralnej interwencji „świata cywilizowanego". Sądzimy, że sami Bułgarzy muszą u siebie zrozumieć konieczność wewnętrznej konsolidacji. A więc „Zjednoczenie" musi zerwać najzupełniej wszelkie związki z komunizmem, a jego przeciwnicy muszą pozbyć się myśli o dyktaturze wojskowej przeciw chłopom! Rząd zaś Cankowa winien zrobić to, co do niego należy: w stanowczy sposób ukrócić samowolę organizacyj politycznych!

Powyższe uwagi o obecnem położeniu politycznem Bułgarji mają nie dla niej tylko znaczenie! Podłoża do analogicznych wypadków nie brak podobno nigdzie; tworzą je zwyrodniałe animozje partyjne! Doświadczenie bułgarskie uczy, jak niezmiernie trudno jest zatrzymać rozwój politycznych nienawiści, gdy się ich z początku nie utrzymało w ryzach państwowotwórczych dyskusyj!

W. Z.

Klęska Anglii w Arabji.

Abdykacja króla Hedżasu, Husseina, o której przed kilku dniami donosiliśmy, posiada znaczenie nie tylko dla samej Arabji. Jest wypadkiem, który w dużym stopniu odbije się na polityce zagranicznej Anglji. Hussein bowiem, przed wojną szeryf Mekki i Medyny, więc wysoki urzędnik w tureckiej administracji kraju, przeszedł w czasie wojny na stronę Anglji, która go postanowiła użyć do swoich mocarstwowych celów. Za otrzymaną w roku 1916 godność króla Hedżasu (w obrębie którego leżą obydwie święte miejscowości Mahometan), — za powierzenie rządów w Mezopotamji i Transjordanji dwom synom (Fajsalowi i Abdullahowi), oddał się Hussein w służbę Anglji, zabezpieczając jej drogę do Indyj, której utrzymanie stanowi główne zagadnienie zagranicznej polityki Anglji.

Ten to właśnie wykonawca planów Anglji abdykował i — rzecz znamienna — ustąpił z tronu, nie mogąc wyprosić u rządu Macdonalda pomocy do walki z Wahabitami, a raczej ze swoim głównym politycznym przeciwnikiem, ich wodzem, Ibn Saudem. Co wpłynęło na oziębienie się stosunków Anglji z Husseinem? Być może, że panarabskie dążności Husseina, które zagrażały przedewszystkiem państwowości Palestyny! Być może także, że błędny pogląd angielski na charakter toczących się walk między Husseinem, a Wahabitami; rząd Macdonalda widział w nich podobno tylko przejaw religijnych antagonizmów i z tego powodu — jak pisze prasa francuska — wolał trzymać się na uboczu. Mniejsza jednak o powody londyńskiej abstynencji! Faktem jest, że Anglja mogła — donosi świeżo „Daily Mail" — przy pomocy 12-tu aeroplanów zakończyć walkę i swojego pupila utrzymać na tronie, a jednak nie zrobiła tego.

Tron Husseina objął jego syn, Ali. Pierwszą jego czynnością było wejść w układy z Wahabitami. Jeśli je król Ali przeprowadzi bez Anglji, znaczyłoby to, że Arabowie po uwolnieniu się od hegemonji tureckiej, uwalniają się obecnie od zależności angielskiej. Dziś jeszcze dom Husseina stoi w opozycji do wodza Wahabitów. Przyjdzie jednak chwila, kiedy zgoda między nimi nastąpi! A wtedy? Wtedy droga do Indyj zostanie poważnie zagrożoną.

Dziś jeszcze do tego daleko! Jedno jest przecież już dziś widocznem: **angielska polityka w Arabji związana z akcją Husseina, poniosła klęskę.** Trzeba będzie zaczynać na nowo! Trzeba będzie wygrywać Alego przeciw Ibn Saudowi, lub przeciwnie (bo i to nie jest wykluczonem z tego względu, że i wódz Wahabitów stał w czasie wojny w ścisłych stosunkach z Anglją).

O celowośc „popisów" wojsk technicznych.

Na ostatniem, drugiem z rzędu posiedzeniu Rady wojennej zwrócono zgodnie i słusznie uwagę na potrzebę nawiązania silniejszego kontaktu między wojskiem i społeczeństwem, a podniesiono to zwłaszcza z okazji ustalania zasad przysposobienia wojskowego, które jak brzmi odnośna rezolucja „oprzeć się musi na pomocy ze strony społeczeństwa w zakresie propagandy, oraz na zgodnem współdziałaniu czynników rządowych z wojskiem". Wojsko nie może być elementem izolowanym, nie może być zamkniętą kastą społeczeństwa demokratycznego, lecz musi znaleźć oparcie na stałem współdziałaniu i zainteresowaniu się społeczeństwa tak, jak to dzieje się dziś wszędzie zagranicą. Gdy z początkiem ubiegłego tygodnia wybudowały Niemcy w myśl traktatu wersalskiego wielki okręt powietrzny dla Ameryki „Zeppelin Z. R. III.", cały kraj z entuzjazmem śledził próbny lot tego olbrzyma, a prasa niemiecka poświęcała pełne szpalty opisom tego nowego arcydzieła niemieckiej techniki wojskowej.

Choć nie na taką skalę zakrojone, niemniej przeto interesujące popisy sprawności i naszej armji nie należą do rzadkości. Jednym z nich był **sobotni występ krakowskiego pułku kolejowego na poligonie ćwiczebnym na Grzegórzkach**, gdzie z zadziwiającą zręcznością niewykwalifikowani bądźcobądź szeregowcy dali sobie doskonale radę z budową ciężkiego, żelaznego mostu kolejowego, wzniesionego w niespełna 60-ciu godzinach. Olbrzymie bloki żelaza windowali częściowo ręcznie, częściowo przy pomocy żórawi, spinali śrubami, montowali zręcznie i sprawnie. Most ten po wzniesieniu go będzie rozebrany, a według oceny znawców mógłby stać całe dziesiątki lat i pełnić doskonale swą służbę. Zdumiewająca jest odwaga i zręczność, pracujących przy budowie żołnierzy, którzy aczkolwiek bez żadnego zabezpieczenia, wisząc niemal na wąskiej, uczepionej u wierzchu mostu desce, z niezwykłą przytomnością umysłu i z całą swobodą pracują, aczkolwiek lada nieostrożniejsze posunięcie mogłoby grozić śmiertelnym upadkiem. Wypadku takiego jednak nie było, żołnierz przyzwyczaił się do tego, że musi sam dbać o swe bezpieczeństwo, a podział pracy i jego systematyka gwarantują porządek i sprawność: każdy wie, co ma robić.

Jest to niewątpliwą zasługą nadzwyczaj energicznego i zdolnego komendanta pułku, pułk. Kolankowskiego, który **ma** już za sobą dobrze złożony egzamin swej fachowości wykazanej w czasie zeszłorocznego strajku kolejowego, kiedyto zorganizował sprężyście pogotowie wojskowo obsługi pociągów, nie dopuszczając do całkowitego wstrzymania ruchu pociągów. Sobotniemu popisowi saperów kolejowych przyglądaliśmy się ze szczerem uznaniem.

Niemniej przeto nasunąć się tu muszą pewne zastrzeżenia. Czy jest rzeczą racjonalną, aby taki nakład pracy, jaki włożono w budowę tego mostu, szedł na marne? **Czyby nie lepiej i pożyteczniej było, by wojsko ćwicząc się w budowie mostów, stawiało je już tam, gdzie most taki jest istotnie potrzebny**, a przecież potrzeba ta zachodzi w tysiącach wypadków i tylko brak funduszów, na jaki uskarżają się dyrekcje robót publicznych, nie dozwala na podjęcie budowy. Jeżeli więc daje się oddziałom wojskowym materjał budowlany, niech one mosty te stawiają nie na fikcyjnych, ad hoc kopanych rowach, lecz na rzekach, gdzie spełnią swe zadanie i dla celów wojskowych i dla wygody publicznej. Ani pieniądze, ani czas, ani praca żołnierzy nie pójdzie wówczas na marne.

I nie tylko w zakresie budowy mostów możnaby pracę wojsk technicznych racjonalnie wykorzystać. Nie trzeba daleko szukać, bo pod samym Krakowem mamy zaniedbane, **bezużytecznie leżące tory kolejowe, które wymagają tylko pewnej naprawy i konserwacji**, a służbę swą mogłyby doskonale pełnić. Przeprowadzenie tej naprawy byłoby zarazem wybornem ćwiczeniem dla technicznych oddziałów wojska. Takim właśnie torem jest n. p. linja łącząca miasto z Prądnikiem Białym, stanowiąca własność miasta, a bezużyteczna, bo zniszczona i zaniedbana. Z toru tego, odłogiem leżącego, rozkradają tylko okoliczni sąsiedzi drewniane progi na opał. Jakie znaczenie mogłaby zaś ta linja odegrać — wystarczy wspomnieć, że prowadzi ona nietylko do zakładu kontumacyjnego, dokąd węgiel i inne materjały sprowadzać się musi obecnie furmankami, ale i fakt, że przebiega ona obok całego szeregu młynów prądnickich, które doskonale mogłaby obsłużyć.

Potrzeba tu jednak także pomocy i ze strony miasta, pomocy tak finansowej, jak przedewszystkiem prawnej. Tej ostatniej brakło n. p. przy głośnej w swoim czasie **budowie kolejki ojcowskiej**, prowadzonej z całym zapałem przez wspomnianego już pułk. Kolankowskiego, a przerwanej wskutek nieuregulowania przez miasto i komitet szeregu związanych z jej budową kwestji prawnych.

Może starania podjęte ostatnio przez ministerstwo spraw wojskowych — o których w rozmowie ze współpracownikiem naszego pisma mówił obecny na sobotnim popisie delegat tegoż ministerstwa pułk. Marcolla — starania idące w kierunku nawiązania ścisłego porozumienia i współpracy z ministerstwem komunikacji o dostawę dla wojska materjałów dla podjęcia publicznych budowli siłami wojska — wydadzą pożądane rezultaty.

J. W.

---

osobników i całe ich kategorje pozostawić ich losowi. to jest skazać na najszybszą zatratę. — Z biegiem wieków pierwszy kierunek jednak zwycięża i **dzisiaj za postęp ludzkości uchodzą wysiłki zmierzające do złagodzenia doli i do podniesienia fizycznego, gospodarczego i umysłowego tych, których druga teorja (darwinizm) przeznacza na zagładę.**

Oprócz stosunku ze światem fizycznym zawikłany jest człowiek w stosunki ze sobie równymi. Stosunki ze światem zewnętrznym stanowią dziedzinę ekonomiczną, stosunki z równymi sobie dziedzinę polityczną. Stosunki zaś pomiędzy ludźmi mogą rozwijać się albo w porządku współdziałania, albo w porządku przeciwdziałania. Jeżeli objawiają się jako przeciwieństwo, pochodzą zwykle z odmiennego pojmowania interesów. Jednostka widzi interes swój w tem, aby być niezależną i równą drugim w grupie społecznej. Grupa (rodzina, ród, naród, gmina, państwo) wymaga hierarchji i podporządkowania się jednostek. Odpowiednio do tego jedni twierdzą, iż sens historji polega na maximum wolności indywidualnej. drudzy są tego zdania, iż sens historji polega na wymaganiu i przeprowadzaniu równej i dobrze rozdzielonej sprawiedliwości. Doświadczenie ludzkości wykazało, iż do tego, aby życie społeczne stało się korzystne dla ogółu i jednostek, potrzeba **koniecznie, aby jednostki poświęcały część swojej osobistości, część swojej wolności w interesie ogółu.** Ale indywidua nie godzą się nigdy w miarę swego uświadomienia same ze siebie na żadną ofiarę ze swoich interesów egoistycznych i tutaj następuje konflikt, na którym cierpi postęp. Idea postępu społecznego jest bowiem złożona z postępu jednostek i warstw mających najrozmaitsze odmienne interesy. Odnosi się to najsamprzód do dziedziny gospodarczej. Jedni sądzą, iż maximum dobrobytu uzyskać można przez kolektywizm, drudzy przeciwnie przekonani są i dowodzą, iż kolektywizm wytwarza nędzę warstw pracujących. Jeśli jedna teorja jest prawdziwa, druga jest fałszywa. Gdyby ludzie mogli pewnego dnia odkryć prawdę o kwestji socjalnej, tak jak ona została odkryta co do niektórych kwestyj astronomicznych, to wszyscy byliby w zgodzie... Z punktu widzenia gospodarczo-politycznego postęp nie jest niczem innem, jak ustanowieniem zgody pomiędzy ludźmi. Skoro każdy mieszkaniec naszej planety cieszyć się będzie bezpieczeństwem absolutnem osoby i dóbr pod wszelkiemi formami, gdy wszystkie prawa człowieka zagwarantowane będą w najzupełniejszej mierze i t. d., wtedy będzie można powiedzieć, iż instytucje polityczne rodzaju ludzkiego osiągnęły punkt kulminacyjny doskonałości.

(Dokończenie nastąpi).

Prawie każdy przedwcześnie dojrzały „owoc" jest... robaczliwy.

Oto tajemnica wszelkiej walki pomiędzy płciami: kobieta walczy o „męża" nie o „mężczyznę", mężczyzna naodwrót.

Prawdziwą ochroną lokatorów — serca jest... małżeństwo.

Index librorum prohibitorum! ale na spis książek p o l e c o n y c h świat się jeszcze nie zdobył.

Partja to mała „jednostka", a za nią jak najwięcej dużych... zer.

H. Gralski.

Z Polski i ze świata.

Doktorat honorowy Paderewskiego.

„Kurjer Poznański“ dowiaduje się, że w połowie listopada przybędzie do Poznania Ignacy Paderewski, którego Uniwersytet poznański pragnie uczcić nadaniem doktoratu honorowego filozofji. Wniosek w tej sprawie przesłano Ministerstwu W. R. i O. P. Lada dzień oczekiwać należy formalnego załatwienia sprawy. Zapewne w ciągu przyszłego miesiąca wszystkie formalności zostaną ukończone i pozostanie tylko ustalenie terminu przybycia Paderewskiego.

Pomnik poległych pod Ossowem.

Na polu walki pod Ossowem, gdzie w roku 1920 toczyły się walki z bolszewikami, odbyło się w niedzielę odsłonięcie pomnika wzniesionego ku czci poległych tam bohaterów. Na uroczystość tę przybyło wiele wybitnych osobistości, rodziny i przyjaciele poległych, oraz patrjotyczną publiczność. Pomnik wykonany jest z białego piaskowca. Na jego frontowej ścianie widnieje orzeł o rozpiętych do lotu skrzydłach, trzymający tablicę z nazwiskami poległych, wśród których widnieje przedewszystkiem nazwisko niezapomnianego bohaterskiego kapłana, ks. Skorupki. Nadto na pomniku znajduje się następujący napis: Dnia 14 sierpnia r. 1920 siedmkroć odparliśmy hordy bolszewickie i tu padliśmy u wrót stolicy, a wróg odstąpił.

Hołd poległym złożyli u stóp pomnika w pięknych przemówieniach: przedstawiciel komitetu organizacyjnego obchodu adwokat Stanisław Kleński, w imieniu warszawskiej Rady miejskiej i magistratu radny St. Hirszel, prezes Zjednoczonych Stowarzyszeń polskich, jakoteż Sokoła i Wioślarzy Adam hr. Zamoyski, przedstawiciel harcerstwa polskiego Piskorski, oraz dowódca 31 pp. podpułkownik Sawicki, ówczesny dowódca poległych bohaterów. Po odmówieniu przez posła ks. Wyrębowskiego modlitwy za umarłych, obecni odśpiewali Rotę Konopnickiej. Uroczystość zakończyła się składaniem wieńców u stóp pomnika.

Święto Hallerczyków w Katowicach

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Katowicach święto Hallerczyków Złożyło się nań nabożeństwo uroczyste, poświęcenie sztandaru placówki katowickiej, defilada przed przedstawicielami władz, którzy brali udział w uroczystościach, złożenie wieńca na pomniku powstańców i przemowy, udekorowanie odznakami hallerowskiemi kilkudziesięciu Hallerczyków i wreszcie Akademja przy wbijaniu gwoździ do drzewca sztandaru w Sali Powstańców. Na Akademji przemawiali m. i.: pos. Korfanty, p. Sierociński imieniem gen. Hallera, konsul Mongendre imieniem Francji, p. Hallerówna, siostra generała. W związku z przemówieniami na temat międzynarodowych zakusów „załatwienia sprawy górnośląskiej“, wystosowano do „Konfederacji Międzysojuszniczych Uczestników Wojny Światowej“, do której Związek Hallerczyków należy, protest, w którym uroczyście oświadczają, że z bronią w ręku nie dozwolą na jakiekolwiek uszczuplenia prawowitych granic Polski.

Studenci polscy na studjach w Ameryce

Polonja amerykańska nie ustaje w pomocy dla społeczeństwa w „starym kraju“. Nowym dowodem tej ofiarności jet omawiana na Sejmie Związku Nar. Polskiego, a zrealizowana już sprawa funduszu stypendjalnego dla dziesięciu studentów z Polski, który to fundusz ma im umożliwić studja w wyższych uczelniach amerykańskich, zaznajomienie się z cywilizacją Ameryki i jej kulturą intenzywnej i celowej pracy. Z funduszu tego korzystać będą: z Uniwersytetu warszawskiego Mikołaj Olekiewicz, słuchacz II r. filozofji, i Marja Moszkowska, studentka II r. tegoż wydziału; z Uniwersytetu krakowskiego: absolwent prawa p. Fr. Wolski, z Uniw. lubelskiego: Dr Witold Krzyżanowski, asystent na wydziale geografji ekonomicznej, z Uniw. wileńskiego: Wacław Bielecki, słuchacz III r. wydziału prawa, z Uniw. poznańskiego: Karol Kozłowski, student III r. wydziału prawniczego i p. Zbyszko Zieliński, słuchacz III r. filozofji na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Nadto wyjeżdża na studja do Ameryki p. Jan Cendar, słuchacz wiedeńskiej Akademji handlowej. Prócz tych ośmiu, którzy w bieżącym miesiącu wyjechali już do Stanów, z funduszu stypendjalnego korzystać będzie jeszcze dwóch, wcześniej tam przybyłych, a mianowicie: p. Wacław Wrzesień i Władysław Michejda. Polska prasa amerykańska, podając szczegółowe życiorysy stypendystów, podkreśla z uznaniem, że stypendja te uzyskali studenci biedni, zdolni i pomocy godni. Niemal wszyscy oni służyli w wojsku polskiem, a wielu z nich zdołało już zasłużyć się w pracy na polu społecznem.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że stypendysta z Uniwersytetu krakowskiego, p. Fr. Wolski, był przez długi czas stałym współpracownikiem Redakcji „Głosu Narodu“, pisząc sprawozdania giełdowe i liczne, rzeczowe artykuły ekonomiczne.

Oficerowie rezerwowi w sprawie zbrodni listopadowej.

W niedzielę odbyło się we Lwowie wielkie zgromadzenie Związku Oficerów Rezerwy. Podczas omawiania spraw zawodowych zarzucano władzom lokalnym zaniedbywanie przepisów ustawy o pierwszeństwie oficerów rezerwy przy obsadzaniu posad, nadto uchwalono zażądać wprowadzenia sądów honorowych dla oficerów rezerwy. Na zakończenie odbyła się żywa dyskusja w sprawie krakowskich zajść listopadowych. Zgromadzenie uchwaliło prosić Ministerstwo spraw wojskowych, aby tych oficerów rezerwy, którzy się w jakikolwiek sposób przyczynili do zbrodni, w której padło tylu oficerów i żołnierzy 8 p. p., skreślić z listy oficerskiej.

WIEC EMERYTÓW, WDÓW I SIERÓT po państwowych urzędnikach kolejowych odbył się we Lwowie. Powzięto rezolucję, domagającą się zrównania emerytów państw zaborczych z emerytami państwa polskiego, oraz ustanowienia minimum egzystencji w wysokości 100 zl. miesięcznie.

OTWARCIE WYSTAWY LOTNICZEJ W WILNIE. Delegat rządu, p. Władysław Raczkiewicz, dokonał w niedzielę w Wilnie, w obecności przedstawicieli władz, samorządu, instytucyj, prasy i społeczeństwa, otwarcia wystawy lotniczej. Pozostaje ona w związku w odbywającym się w Wilnie Tygodniem lotniczym.

POLACY W MIĘDZYNARODOWYM ZJEŹDZIE GEODOTÓW. Dnia 1 b. m. rozpoczął się w Madrycie drugi międzynarodowy zjazd Unji geodezyjnej i geofizycznej, którego przedmiotem jest rozstrzygnięcie całego szeregu zagadnień z tych dziedzin. Rząd polski wysłał jako swoich delegatów profesora Banachiewicza z Akademji Umiejętności w Krakowie, oraz inżyniera Niedzielskiego, naczelnika wydziału miernictwa w Ministerstwie robót publicznych.

FRANCE W AGONJI. Z Paryża nadeszła wiadomość, że Anatol France słabnie z godziny na godzinę. Jest to stan powolnego łagodnego konania.

ODLOT LOTNIKÓW POLSKICH Z WERONY. Polscy oficerowie-lotnicy, którzy zostali lekko poszwankowani przy omyłkowem opuszczaniu się aeroplanów na placu broni, czują się już zupełnie dobrze i opuszczają Weronę jutro.

CHRZCINY WNUKA KRÓLA JERZEGO. Wczoraj odbyły się w Londynie chrzciny drugiego syna córki króla Jerzego, księżniczki Marji i wicehrabiego Lascelles.

PIĘCSET FUNTÓW DYTYRAMBÓW. Książę Walji, udając się do Ameryki, polecił jednemu z biur wycinków gazetowych zebrać wszystkie głosy prasy amerykańskiej o jego pobycie. Obecnie biuro dostarczyło pierwszej serji tych wycinków, która obejmuje 70.000 wycinków, podzielonych na 65 olbrzymich tomów, które razem ważą 500 funtów. Biuro zawiadomiło księcia, że prezydent Roosevelt nie był tak często wymieniany jak książę Walji podczas swego krótkiego pobytu.

WYBUDOWANIE DOMU W CIĄGU OŚMIU GODZIN. W Liwerpoolu w ciągu soboty wybudowano domek stalowy, który prawdopodobnie będzie przyjęty jako typ domku robotniczego. Prace nad domkiem rozpoczęto o godzinie 8 rano, a o godzinie 16-tej domek był już ukończony.

CORAZ MNIEJ NĘDZARZY W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Liczba nędzarzy w Stanach Zjednoczonych zmniejsza się z roku na rok. Obliczenia statystyczne za rok 1923 wykazały, że ogólna cyfra ubogich znajdujących się w przytułkach jest mniejszą, niż kiedykolwiek w ostatnich 20 latach, a procentowość na 100.000 ludności (71.5) jest mniejszą, niż była kiedykolwiek w historji kraju. W roku ub. korzystało z przytułków 78.094 osób, co w porównaniu do 84.298 w r. 1910 wykazuje widoczną poprawę.

POŻAR NA STATKU. Z Nowego Jorku donoszą: Na skutek pożaru, jaki wybuchnął na pokładzie francuskiego parowca transatlantyckiego „Rochambeaux“, uległa spaleniu część bagażów pasażerskich. Statek nie poniósł poważnych uszkodzeń.

List z Andrychowa.

(Rozwój miasta. — Ruch budowlany. — Katolicki Dom Związkowy. — Upadek organizacji socjalistycznej).

Ciche do niedawna miasteczko Andrychów, sławne przed laty z „drelichów“, które szły aż do Azji Mniejszej, przemienia się, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, w ruchliwe, gwarne centrum życia przemysłowego. W r. 1907 otwarta została w mieście pierwsza fabryka braci Czeczowiczków, która zatrudniała około 600 robotników. Dziś ponad okolicę wystrzela w górę i dymi kilkanaście kominów fabrycznych, a liczba robotników dochodzi do 4000 osób. Może jedyne to miasto w całej Polsce, gdzie rozwinął się tego roku szalony wprost ruch budowlany, przy którym zajętych jest około tysiąc ludzi. Począwszy od kościoła i plebanji, wszystko się albo przebudowuje, bądź wre robota około nowych, na szeroką skalę zakrojonych warsztatów przemysłowych. Przedsiębiorstwo bawełniane braci Czeczowiczków wzrasta do wielkich rozmiarów, spółka p. Chrapkiewicza puściła w ruch fabrykę przyrządów i maszyn stolarskich, powstają obok nich szereg mniejszych warsztatów, budują się domy mieszkalne dla robotników i funkcjonarjuszy przemysłowych. Tuż obok Bielska-Białej w oczach wyrasta potężna placówka przemysłowa.

W Andrychowie ludzie się prędko decydują i od zamiarów przechodzą do czynu. Dowodem tego widok budowy, która w przeciągu trzech miesięcy stanęła pod dachem przy głównej arterji miasta, przy ul. Kolejowej. Tam, gdzie jeszcze przed kilku miesiącami był ogród, dziś wznosi się piękny gmach „Katolickiego Domu Związkowego“. Zasługa to Komitetu budow. z ks. prob. Klemensem Tatarą, ks. prof. Kluską i ks. Buchałą na czele. A budowa Domu Związkowego była konieczną. Rozgałęzione, dobrze rozbudowane Związki katolickie, jak Chrześcijańskie Związki zawodowe, Stowarzyszenia oświatowe, Stowarzyszenia młodzieży, organizacje spółdzielcze, Koła mieszczańskie, mieściły się niewygodnie w kilku lokalach po mieście. Brak było sali na zebrania, na przedstawienia. Dom Związkowy ma temu wszystkiemu zaradzić. Wszystko wskazuje na to, iż i wewnętrzne adaptowanie sal i ubikacyj Domu będzie niedługo ukończone, a katolicka praca społeczna znajdzie mocne i trwałe oparcie w wygodnej własnej siedzibie.

Jakże marnemi za to okazują się wysiłki tutejszych socjalistów z pod znaku posła Czapińskiego! Rzucili się i towarzysze na budowanie Domu ludowego i urządzili w niedzielę, dn. 28 września „położenie“ (jak w zaproszeniach nazwali) kamienia węgielnego. Niestety — „sił im do boju brak“ — w rozreklamowanej uroczystości brało udział aż około 50 osób i skończyło się na pościeniu tow. Sokołowskiego pod adresem miejscowego duchowieństwa. To niepowodzenie socjalistów podniosło tylko ducha organizacji chrześcijańsko-społecznych, które systematycznie a wytrwale prowadzić będą nadal swą robotę. X.

Z sali koncertowej.

Lidja Lipkowska. — Jadwiga Dębicka.

Z kolei przypadło i mnie w udziale zastępstwo p. Dr M. Grafczyńskiej i oto wczoraj i pozawczoraj miałem sposobność usłyszeć dwie śpiewaczki, dwie primadonny operowe: Lidję Lipkowską i Jadwigę Dębicką. Pierwsza z nich — to sopran o wybitnej koloraturze, posiada silne i czyste tony wysokie, średnicę ma nieco matową, a niskich tonów stale unika. Głos p. Lipkowskiej odpowiada bardzo szczęśliwie „genr'owi“ pieśni, powiedziałbym na-

wet: pieśni kabaretowych (o bardzo szlachetnym typie!), które wymagają maestrji w traktowaniu lekkiem i finezyjnem. Co do arji operowych, to wypadły one w interpretacji p. Lipkowskiej mniej szczęśliwie. Na osobne wyróżnienie i pochwałę zasługuje tu pieśń Czajkowskiego: „O gdybym wiedział“...

Głos pani Dębickiej jest ciągle w pełni sił i rozwoju — szeroka skala, od wysokiej góry aż do niskich tonów, brzmi zawsze metalicznie i posiada siłę. Pozwala to artystce interpretować potężne arje operowe. Zaś słodycz głosu, mistrzowska modulacja i cieniowanie najsubtelniejszego pianissima podziwialiśmy w odtwarzaniu pieśni ludowych. Pani Dębicka dowiodła jeszcze raz, że najstarsza nawet i najbardziej znana piosenka (choćby wspomnieć tu „Śliczne goździki, śliczne tulipany“) pozostanie zawsze perłą koncertową, jeśli się ją tylko zaśpiewa **koncertowo, to znaczy:** bogaty materjał głosowy trzeba nastroić na nutę szlachetnego liryzmu, a do stylu i charakteru danej piosenki dodać wiele własnej indywidualności. Pani Dębicka powyższe warunki spełniła w całej rozciągłości, dlatego w interpretacji jej starowłoskie pieśni (Salvator Roza, F. Durante) i te przecudne trzy polskie pieśni ludowe tchnęły szczerym liryzmem i posiadały swój styl.

A. Waśkowski.

Kronika krakowska.

Kraków a przewiezienie zwłok Sienkiewicza

Zwłoki wielkiego pisarza, który imię polskie rozgłosił po całym świecie, spoczną na wieki w podziemiach św. Jana w Warszawie. Budzi się pytanie, czy właściwie nie powinien spocząć w Krakowie, na Wawelu? Henryk Sienkiewicz przebywał bardzo często w Krakowie, kochał nasze miasto; w Krakowie ukazała się po raz pierwszy „Trylogja“. Dzieła jego żyją ideą, która właśnie tu, w Krakowie powstała. Jeśli okoliczności tak się złożyły, że spocznie on w Warszawie, koniecznie powinien w swoim ostatnim pochodzie przez Polskę zatrzymać się w Krakowie. Tę myśl podnosi dzisiejsza „Nowa Reforma“, tej myśli trzeba gorąco przyklasnąć. Żałobny pochód musi w Krakowie się zatrzymać! Tego domaga się starożytne miasto, tego żąda historja, tego żąda tradycja grodu podwawelskiego! Kraków chce złożyć ostatni hołd Sienkiewiczowi! Domagamy się od odnośnych czynników, by możności tej mu nie odmówiły.

Brak kontroli po sklepach.

Od dłuższego czasu zauważyć się daje zupełny brak kontroli po sklepach żywnościowych, tekstylnych i galanteryjnych co do cen sprzedawanego towaru. Wbrew obowiązującym przepisom na wystawach sklepowych niema uwidocznionych cenników, a w restauracjach i kawiarniach ceny ulegają zwyżce już teraz niemal codziennie bez zatwierdzenia odnośnej władzy. Toteż znaczna część kupców, wykorzystując brak kontroli ze strony powołanego w tym celu wydziału III B. magistratu, pobiera lichwiarskie ceny i wpływa na wzrost drożyzny. Zaznaczyć należy, że wydział III B magistratu ma daleko idące uprawnienia co do ścigania lichwiarzy, jednak urząd ten bądźto w zupełności nie stosuje kar, bądźteż wymierza je w granicach od 2—50 zł. i to w rzadkich wypadkach. Nic też dziwnego, że wobec takiej opieszałości władz drożyzna w Krakowie rozwija się z powodzeniem.

Wykrycie tajnej żydowskiej fabryki kosmetyków.

W dniu wczorajszym organa lotnej brygady wywozowej policji państw. w Krakowie wykryły tajną fabrykę perfum i kosmetyków przy ul. Zielonej 10. Właścicielem fabryki był **Salomon Damast**, kupiec, zamieszkały przy ul. Trauguta 5. Podczas rewizji znaleziono **masę fałszywych etykiet** zagranicznych **na kosmetyki**, dużo materjału do wyrobu mydeł, pudrów, perfum itd. oraz matryce pochodzenia zagranicznego. **Damast zaopatrywał liche wyroby swojej fabryczki marką francuską, angielską, szwajcarską i t. d., poczem fabrykaty te puszczał na targ jako zagraniczne.** Przesłuchiwany na policji przyznał się do uprawiania fałszerstwa, a jako okoliczność „łagodzącą“ podał szereg faktów dowodzących, że znaczna część firm kosmetycznych w Krakowie uprawia ten sam, co i on proceder. Damasta aresztowano i odstawiono do sądu okr. karnego. Fabrykę i magazyn opieczętowano wraz z zapasami falsyfikatów.

NOCNE OŚWIETLENIE KAMIENIC.

Wydział policyjno-budowlany magistratu krakowskiego opracował plan oświetlenia wszystkich kamienic w mieście przez umieszczenie nad każdą bramą trójściennej latarni elektrycznej o szybkach matowych, zaopatrzonych nazwą ulicy i numerem domu. Lampki elektryczne w latarniach świecić się będą przez całą noc. Prócz tego, zarządzono umieszczenie w sieniach wszystkich domów tablic z nazwiskami gospodarza i lokatorów. Koszta sprawienia tych lamp poniosą właściciele domów. Elektrownia miejska przystąpi jeszcze w bieżącym miesiącu do instalacyj elektrycznych.

Kraków, 8 października.

EGZAMINY ADMINISTRACYJNE. Jak się dowiadujemy, województwo krakowskie zwróciło się do Ministerstwa spraw wewn. o zatwierdzenie komisji egzaminacyjnej dla urzędników konceptowych i manipulacyjnych zdających egzamina administracyjne. Przewodniczącym komisji jest wojewoda Kowalikowski. Komisja egzaminacyjna dla urzędników rachunkowych funguje w Izbie skarbowej.

APROWIZACJA MIASTA. Wobec nadchodzącej zimy wzrógł się znacznie ruch w miejskim składzie węgla i drzewa na Warszawskiem. Ludność rozkupuje dziennie około półtora wagona węgla i tyle mniej więcej drzewa, w cenie 2.75 zł. za 100 kg. węgla jaworznickiego, zaś 3.70 drzewa rąbanego. Od kilku dni zarząd miejskich Zakładów aprowizacyjnych rozwozi węgiel do miejskich szkół powszechnych, tak, że dziennie wychodzi na ten cel około 7 wagonów. Na najbliższe tygodnie magistrat krakowski zapewnił sobie dostawę wielkich transportów węgla i drzewa dla miasta. Również i piekarnia miejska wzmogła znacznie wypiek chleba, tak, że dzienna jej produkcja wynosi obecnie 10.000 kg. chleba. Cena 1 kg. wynosi 30 gr. (o 3 gr. taniej jak w innych piekarniach), zaś dla zakładów dobroczynnych 28.

WCZORAJSZY TARG nie wykazał znaczniejszych różnic w cenach w stosunku do targu ubiegłego. Dowóz był słaby. Płacono za litr mleka zbieranego 18—20 gr., niezbieranego 25—30 gr., kwaśnego 18—20 gr., śmietany słodkiej 40—50 gr., kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 4—5 zł., sera 90.00—1 zł., jaja 15—16 gr. za sztukę. Drób: kura 5—8 zł., para kurcząt 3—6 zł., kaczka 4—6 zł., gęś 6—10 zł. Owoce: 1 kg. jabłek 40—80 gr., jabłek stołowych 80—1.20, gruszek krajowych 40—60 gr., gruszek ber 80—1.20, śliwek węgierek 1.20—1.40. Jarzyny: 100 kg. ziemniaków hurt. na kolei 6—7 zł., na placu Szczepańskim 7.50—8 zł., 1 kg. buraków 12—15 gr., marchwi 13—20 gr., cebuli 30—32 gr., kapusta biała kopa 3.50—6 zł., 1 kg. pomidorów 50—60 gr., kalafjor 1 sztuka 50—1.50, rzodkiewka wiązka 15—25 gr. Zboże: pszenica 100 kg. 28 zł., żyto 24 zł., owies 24 zł.

„SPRAWNOŚĆ“ URZĘDÓW TELEGRAFICZNYCH. Do Redakcji naszej nadesłano, jako okaz sprawności urzędu pocztowego, depeszę Nr. 528, nadaną w Krakowie dla p. Aleksandra Bakałowicza, przemysłowca w Myślenicach, która to depesza dotarła do rąk adresata w 24 godzin po jej nadaniu. Nietylko jednak wchodzi tu w grę spóźnienie, gdyż także treść depeszy została fałszywie nadaną, względnie przyjętą. Niejednokrotnie już w piśmie naszem zwracaliśmy uwagę na to, że urzędy pocztowe winny dokładać większej staranności w wypełnianiu swych zadań, za które publiczność płaci wysokie stawki taryfowe.

REWIZJE ZA PAPIEROSAMI ZAGRANICZNYMI. Kontrolna Komisja skarbowa, przybyła z Warszawy, przeprowadza od kilku dni w Krakowie rewizje w restauracjach i kawiarniach za zagranicznymi wyrobami tytoniowymi, jakie pojawiły się w masowych ilościach. W kilku lokalach skonfiskowano większą ilość papierosów zagranicznych.

PRZECIW ZAWLECZENIU PRYSZCZYCY. Magistrat krakowski wydał zarządzenia ochronne przeciw wprowadzaniu do miasta bydła zarażonego pryszczycą. Zarządzenie to spowodowane zostało wybuchem epidemji pryszczycy wśród bydła w powiecie nowosądeckim.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Anna Salejowa, zamieszkała przy ul. Felicjanek 22, usiłowała sobie odebrać życie przez wypicie jodyny. Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy, odwiozło ją do szpitala w stanie niebudzącym niebezpieczeństwa. Powód rozpaczliwego kroku niewiadomy.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Redukcja“.
Czwartek: „Redukcja“.
Piątek: Teatr zamknięty.

Repertuar Operetki.

Środa: „Madame Pompadour“.
Czwartek: „Żółty kaftan“.
Piątek: „Żółty kaftan“.
Sobota: O godz. 3:30 po poł. przedstawienie popularne po cenach zniżonych 50% „Dziewczę z Holandji“; wieczorem „Madame Pompadour“.

Repertuar „Bagateli“.

Środa: „Dzikus“.
Czwartek: „Dzikus“.
Piątek: „Dzikus“.

Repertuar kinoteatrów.

SZTUKA: „Dziewica z Haremu“; w roli głównej Giodami Recewicz.
PROMIEŃ: Jacke Coogan „Oliwer Twist“, dramat w 8 aktach.
UCIECHA: Otwarcie sezonu! „Don Carlos i Elżbieta“ (Rywal królewski), dramat w 10 aktach.
ZACHĘTA: „Joe Deebs“ (Tajemnice szkieletu); program podwójny.
WANDA: Nowa znakomita komedja z Pat i Patachonem p. t.: „Miłość w śniegu“.
REDUTA: „Miłośnica Pirata“ (Pod czarną flagą), sensacyjny obraz awanturniczy w 7 aktach, w rolach głównych: S. Girard, Sandra Milowanoff; poza tem nowy dodatek aktualny i sportowy.

Komunikaty teatrów krakowskich.

LUCYNA MESSAL, najznakomitsza artystka operetkowa, przyjeżdża do Krakowa we czwartek 9 b. m. i wystąpi tylko kilka razy w teatrze przy ul. Rajskiej.

ARTUR RUBINSTEIN W KRAKOWIE. Dyrekcji Krak. Biura Koncertowego E. Bujański udało się pozyskać słynnego pianistę, Artura Rubinsteina, który w ostatnich latach był przedmiotem gorących owacyj w Amer yce i zbierał triumfy jako najwybitniejszy pianista doby współczesnej. Koncert krakowski odbędzie się w piątek 17 b. m.

Z HUMORU.

Honorarja lekarskie.

— Czy nie moglibyście kolego dwieście złotych pożyczyć?

— Na razie nie mam, ale zatrzymajcie się chwileczkę. Mam właśnie czterech pacjentów w poczekalni, więc za jakieś dziesięć minut chętnie mogę służyć.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Kary podatkowe.

Ministerstwo skarbu wydało w tych dniach okólnik zawierający następujące wskazówki i wyjaśnienia, dotyczące pobierania **kar za zwłokę, odsetek za odroczenie, oraz kosztów egzekucyjnych od zaległości we wszystkich podatkach bezpośrednich, nie wyłączając podatku majątkowego, oraz należytości stemplowych.**

Odsetki za odroczenie zamiast kar za zwłokę pobiera się tylko wówczas, gdy właściwa władza skarbowa wydała **orzeczenie o odroczeniu lub rozłożeniu na raty należności.**

Władze skarbowe I i II instancji wydają orzeczenia o odroczeniu na raty tylko na skutek **należycie opłaconego i wniesionego w terminie podania.** Za wniesione w terminie należy uważać **te podania, które są złożone przed upływem terminu płatności.** Podania winny być składane do tej władzy skarbowej, która wystawiła nakaz płatniczy.

Przy pobieraniu kar i odsetek za odroczenie oblicza się czas zwłoki **według miesięcy w zrozumieniu ustaw cywilnych, t. j. od dnia do dnia** (np. od 15 sierpnia do 14 września włącznie liczy się jako jeden miesiąc), przyczem **miesiąc zaczęty liczy się jako cały.**

Wystosowanie pisemnego wezwanie (upomnienia) **nie jest nieodzownym krokiem egzekucyjnym.**

Kary za zwłokę i odsetki za odroczenie od zaległych rat podatku dochodowego na rok 1924 mają być obliczone, począwszy od 15 dnia po upływie terminu płatności, t. j. zgodnie z ustawą z dnia 31 lipca r. b. od 8 września r. b.

Zmiany w polityce gospodarczej rządu?

W ocenie obecnej sytuacji gospodarczej, należy zwrócić uwagę na następujące fakty: Liczba bezrobotnych wzrosła z 67.000 w styczniu do **160.000 we wrześniu.** Wydobycie węgla **stale maleje,** podobnie jak produkcja hutnicza, która w Kongresówce zredukowaną została niemal do **zera.**

Ruch kolejowy **ciągle słabnie, jeżeli się zważy,** że przeciętny dzienny ładunek wyraża się dziś **w cyfrach 7 i pół do 8 tysięcy wagonów,** podczas gdy **w r. 1923 wynosił 10 i pół tysiąca.** Te nie dające się ukryć fakty, mimo ciągłego robienia nastroju przez rząd, że sytuacja stale się polepsza, skłoniły go do przychylniejszego traktowania myśli **o ulgach tak w dziedzinie podatkowej, jak i taryf kolejowych.**

PRZEMYSŁ SKÓRNICZY.

W powstałym niedawno dwutygodniku „Rynek Skór i Obuwia" zostały podane dane statystyczne Polskiego Związku Garbarzy Przemysłowców, które poniżej zamieszczamy:

1) Fabryk wyrabiających skóry podeszwiane i pasowe, a także wyrabiających jednocześnie **skóry bydlęce miękkie,** jest czynnych 82, przerabiających około 2,400.000 sztuk skór bydlęcych lekkich i ciężkich i zatrudniających około 4000 robotników. 2) Skóry cielęce są wyrabiane w 27 fabrykach, produkujących około 2,507.000 sztuk przy 790 robotnikach. 3) Skóry końskie wyrabiane są w 11 fabrykach, produkujących około 100.000 sztuk przy 200 robotnikach. 4) Skóry kozie i baranie są przerabiane w 200 fabrykach, produkujących około 1,100.000 sztuk przy 410 robotnikach. 5) Skóry lakierowane i galateryjne przerabia się w 8 fabrykach przy 210 robotnikach, wyrabiających około 150.000 skórek. 6) Skóry świńskie są wyrabiane tylko w jednej fabryce p. Gąsiorowskiego w Warszawie w niewielkiej ilości. 7) Skóry na rękawiczki wyrabia się w 9 fabrykach, produkujących przy 85 robotnikach około 100.000 sztuk. 8) Skóry blankowe wszelkie są wyrabiane przez fabryki wskazane w paragrafie 1. 9) Surowce są wyrabiane w większej ilości w 7 fabrykach, zatrudniających około 100 robotników i wyrabiających około 100.000 sztuk skór. 10) Skóry techniczne są przerabiane w 4 fabrykach, produkujących około 30.000 sztuk skór.

Wartość produkcji skór wskazanych w par. 1, 3. 8, 9 i 10 wynosi około 75 miljonów złotych (przy obecnej zmniejszonej produkcji) rocznie, wartość produkcji skór wskazanych w par. 2, 4, 5 i 7 wynosi rocznie około 25 miljonów złotych.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny w złotych za cetnar metryczny. Pszenica dworska 74/76 29—30, **targowa 72/74 28—28.75,** żyto targowe 67/68 23—24, owies targowy 21—23, jęczmień browarniany 23—24. Ziemniaki 5—5.75, gorzelniane 4.30—4.50. Mąka pszenna krakowska 50% 48—50, **krakowska 60% 46—47.** amerykańska 55—56, węgierska 54—55, żytnia 60% krakowska 37.50—38, 60% krakowska 39—70, żytnia 65% poznańska 39—40, otręby pszenne 10.75—11, żytnie 11—11.25. Tendencja mocniejsza szczekólnie dla żyta i jęczmienia browarnianego przy małej podaży.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych			
	[illegible]	żądano	[illegible]	[illegible]
Polski B. Przemysłowy	0·40	0·45	0·45	0·43
Bank Małopolski . .	0·35	0·40	0·38	
Ziemski Bank Kredyt.	0·08	0·12	0·12	0·10
Pow. Bank Kredytowy	0·08	0·12	0·11	
Bank Komercjalny . .	0·23	0·28		
Bank Zw Sp. Zarob. .	7·00	750		
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·35	0·40	0·38	
„Impex"				
„Pharma"	0·85	0·95		
„Polski Glob"	0·80	0·35		
Żegluga Polska . . .	0·15	0·20		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	9·50	10·00	9·80	10·00
H. Cegielski	0·60	0·65	0·62	0·65
Parowozy	0·30	0·35	0·35	0·35
„Automotor"				
Trzebinia żelazna . .	0·70	0·75	0·75	0·74
„Pocisk" zak. amunicyj.	2·25	2·50		2·40
„Górka" cement, . .	16·25	17·25	17·20	17·10
Sierszańskie Górnicze	4·25	4·50	4·40	4·40
„Tepege"	3·50	3·75	3·60	3·50
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·35	0·40	0·38	
„Pokucie"	0·35	0·40		
„Oikos"				
„Pezet"	0·13	0·18		
„Strug"	0·80	1·00	0·90	
Syndykat Koszykarski	0·15	0·20		
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .	8·00	8·50		
„Teropol"				
„Krakus".	0·90	1·00		0·95
Chodorów.	5·10	5·60	5·40	5·40
A. Piasecki	1·20	1·40		1·35
Ćmielów	0·55	0·65	0·62	0·62
Elektrownia Siersza	0·20	0·25		0·23
S. W. Niemojowski .	0·50	0·60		
P. Zakłady Garbarskie	7·75	8·25		

Z GIEŁDY.

Sytuacja na giełdzie bez zmiany, tendencja zniżkowa utrzymuje się w całej pełni. Zaznacza się jeszcze większy brak ochoty do robienia tranzakcji. Ilość zawartych w dniu wczorajszym spadła o 25%. Onegdajsza lekka poprawa pewnych papierów okazała się iluzoryczną. Rynek walutowy, całkiem spokojny. M.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 5.18 i pół, franki francuskie 27.34.

Czeki: Belgja 25.27—25.08, Holandja 202—203 do 201, Londyn 23.15, Nowy Jork 5.18 i pół, Paryż 27.34, Praga 15.54, Szwajcarja 99.60, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 22.71, Sztokholm 138 i pół.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.63—0.65—0.66, bony złote 0.90—0.89, pożyczka złota 5.60—5.50, pożyczka dolarowa 3.29—3.31—3.30.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 203.00, Nowy Jork 523, Londyn 23.33, Paryż 27.45, Medjolan 22.81, Praga 15.60, Budapeszt 0.0068, Bukareszt 2.77, Belgrad 7.42 i pół, Sofia 3.80, Warszawa —, Wiedeń 0.0073 i trzy czwarte.

Nadesłane.

Przegląd miesięczników.

„PRZEGLĄD WARSZAWSKI“, miesięcznik poświęcony literaturze, sztuce i nauce, wychodzi pod redakcją Mieczysława Tretera, nakładem Instytutu wyd. „Bibljoteka Polska“. Nr. 36 za wrzesień 1924 r.

Co miesiąc ukazują się na półkach księgarskich rozmaite „Przeglądy“, miesięczniki, traktujące o sprawach ściślej lub luźniej z literaturą, sztuką, nauką związanych. Wśród tych wszystkich miesięcznych publikacyj zaszczytnie wyróżnia się „Przegląd Warszawski“, który w każdorazowym zeszycie przynosi jeśli nie dwie, to przynajmniej jedną „senzację“, i który przez rok już czwarty swego bytowania potrafił utrzymać się na tymsamym wysokim poziomie, nie pozwalając się strącić z niego żadnym względom natury utylitarnej czy prywatnej. Podkreślam to powiedzenie wyraźnie dlatego, że ku wielkiej przykrości ludzi orjentujących się w danym świecie częstokroć poważne nieraz czasopisma zasypują się formalnie wskutek dbania poszczególnych czynników więcej o względy uboczne, niż o zgodę z przewodnią i wytyczną ideą wydawnictwa.

W ostatnim zeszycie „Przeglądu Warszawskiego“ znajdujemy takie nazwiska jak prof. Romana Dyboskiego, prof. Andrzeja Tretiaka, Ignacego Chrzanowskiego, Witolda Hulewicza, Kazimierza Tymienieckiego.

Ignacy Chrzanowski ogłosił nadzwyczaj interesującą rozprawkę na temat, „czy „Lilla Weneda“ jest arcydziełem dramatu“? Skonfrontowawszy oceny starszych krytyków, znacznie „powściągliwsze w pochwałach“, z sądami krytyków nowszych, rozważa autor szczegółowo, przechodząc poszczególne cechy dramatycznego arcydzieła w relacji do utworu Słowackiego, który z tych krytyków mają właściwie rację.

Badania swoje rozsegregował autor na kilka kategoryj. Po pierwsze stwierdza, że można śmiało zakwestjonować arcydziełowość dramatyczną „Lilly Wenedy“, jeśli się wyjdzie z założenia, że od arcydzieła dramatu powinno się w pierwszym rzędzie wymagać, by akcja jego rozwijała się wciąż crescendo, nie zatrzymując się w tym rozwoju, i by ona sama odsłaniała i podkreślała charaktery osób działających. Na wielu przykładach autor wykazał dobitnie, że w „Lilly Wenedzie“ akcja nie zespala się idealnie z charakterystyką osób i że nie rozwija się bez zatrzymywań i przeciążeń.

Następne zarzuty prof. Chrzanowskiego są znacznie poważniejsze. „Lilla Weneda“ w wielu decydujących właśnie momentach jest niescenicznа, bo ani owych trzech pomysłów, zapomocą których Lilla uwalnia ojca swego z niewoli Gwinony, ani decydującej walki Wenedów z Lechitami, ani wreszcie — co najważniejsze — owego „utracenia ducha“ przez Wenedów, które „stanowi najważniejszy czynnik ich tragedji i najważniejszą przyczynę ich klęski“, nie widzimy na scenie i dowiadujemy się o tem tylko z relacyj.

W dalszej grupie rozważań udowadnia autor, że „Lilla Weneda“ i pod względem dynamiki i logiki akcji dramatycznej nie jest bez zarzutu, że jest wiele posunięć, które są wprost nielogiczne, a tylko zastosowane dla popchnięcia akcji.

Jako następny zarzut stwierdza autor, że harfa chociaż jest symbolem narodowym, decydującym o zwycięstwie Wenedów, ma znaczenie problematyczne, bo w I. akcie Wenedzi posiadają ją jeszcze a mimo tego przegrywają. Nie sama więc ta harfa ma ten symboliczny wpływ, lecz raczej sugestywne przekonanie Wenedów, które i tak może zawieść.

Reasumując powyższe zarzuty, ustala autor zarazem obronę „Lilly Wenedy“. Stwierdza mianowicie, że te wszystkie słabe strony „Lilly Wenedy“ jako dramatu tłumaczą się tendencją patrjotyczną utworu, podstawianiem pod osoby działające symboli lub karykaturyzowaniem czy charakteryzowaniem ówczesnych czynników w tych osobach (np. św. Gwalbert — oportunistyczna polityka Watykanu w 1831 r., Ślaz, sługa św. Gwalberta — środki tej polityki i t. p.). W zakończeniu rozważa autor, czy osoby występujące w tragedji łamią ją czy też utrzymują.

Zestawiwszy wady „Lilly Wenedy“ i jej broniące ją zalety, przychodzi autor do słusznego przekonania, że „nie będąc arcydziełem dramatu, jest „Lilla Weneda“ arcydziełem poezji“.

Artykuł prof. Chrzanowskiego należy podnieść z najwyższem uznaniem. Może skieruje on naszą współczesną krytykę romantyzmu na drogi realniejsze, bardziej istotne i nam, dzisiejszym, bardziej do przekonania mówiące, z obłoków nader łatwego, zacietrzewionego entuzjazmu.

Rocznicę byrońską święci „Przegląd Warszawski“ wyczerpującem studjum prof. A. Tretiaka o Byronie, rozprawką prof. Dyboskiego o „Kainie“ i „Niebie i ziemi“, dwu biblijnych dramatach Byrona, i udatnemi przekładami Cz. J. Kozłowskiego (dwa „sonety do Genevry“).

O Rainerze M. Rilke'm daje świetne studjum Witold Hulewicz (Olwid), kreśląc ewolucję duszy poety na tle jego dzieł i charakteryzując je.

Dział literacki wypełniają ujmujące wiersze Czesława Jastrzębca-Kozłowskiego z cyklu „Siostra“ i nowela Aurelji Weleżyńskiej pod tytułem „W raju Marji“.

Naturalnie musi być i sport (Tad. Garczyński: „Z historji sportu“ w „Miscellaneach“). „Kronika“ zawiera recenzje i sprawozdania K. Tymienieckiego („Historja“), M. Tretera („Plastyka“), J. Krzyżanowskiego („Polonica u obcych“), J. Dieksteinówny („Z filozofji włoskiej“), J. Bredkjaer'a („Z literatury duńskiej“), K. W. Z. („Z czasopism francuskich“) i in. Zeszytu dopełniają „Zapiski“ i bibljografja. **(Witr.).**

„MISJE KATOLICKIE“, Kraków, Kopernika 26. Red. Ks. J. Krzyszkowski T. J., sierpień—wrzesień 1924.

Na czele numeru „Misji“ znajdujemy opis pierwszego plenarnego synodu w Chinach, który się odbył w Szanghaju od 14 maja do 12 czerwca b. r. Wypadek niezmiernej doniosłości dla katolickiej misji w Chinach! Dalej czytamy opis wysp Salomona na Oceanie Spokojnym, w którym autor podaje historyczny zarys chrześcijaństwa i dzieje misji na tych wyspach. Z okazji 220 rocznicy śmierci „Apostoła murzynów“ św. Piotra Klawera zamieściła Redakcja szereg obrazków z jego życia i działalności. Wśród „listów misjonarzy“ zwraca uwagę list O. St. Siemińskiego, który przed paru miesiącami wyjechał do Rodezji. W barwnem swem opowiadaniu o podróży na miejsce swego przeznaczenia podaje wiele interesujących szczegółów z życia i obyczajów murzyńskich. Prawdziwie zaskoczyła nas podana przez niego wiadomość, że i tam w Rodezji spotkał naszych żydów, którzy po wojnie wyemigrowali z Rosji; niektórzy z pomiędzy nich przybyli wreszcie i do Rodezji, by uprawiać swój zwykły proceder — handel, restauracje!

Bardzo ciekawy artykuł na podstawie zagranicznej literatury czytamy o Sadhi Sundar Singh, nowym „apostole Wschodu“, który w Indjach głosi nowe chrześcijaństwo. Po „opowiadaniach“, „Kronika misyjna“, w której uwagę zwraca dokładne sprawozdanie z unjonistycznego kongresu w Welehradzie.

H. RIDER HAGGARD. 73

„O N A“.

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

— A potem, słuchaj, Holly, gdyż nie usłyszysz podobnej opowieści, nigdy nie ujrzysz podobnej sceny, nawet gdybym ci dała dziesięć tysięcy lat życia, a możesz je otrzymać, jeśli chcesz, przybył upragniony... oczekiwany przez całe pokolenia, przybył do mnie w oznaczonym czasie, jak wiedziałam, że przybędzie, gdyż mądrość moja mylić się nie mogła, jakkolwiek nie mogła mi podać terminu. Jakże mało wiedziałam jednak mimo wszystko! Jak ograniczoną jest ta moja wiedza i jak słabemi moje siły! Przez szereg godzin leżał zmożony śmiertelną chorobą, a nie odczułam tego, ja, która na niego czekałam od dwu tysięcy lat z górą, nie wiedziałam. A kiedy go wreszcie ujrzałam, szczęście nieledwie wymknęło mi się z ręki, gdyż spoczywał prawie w szponach śmierci, której nie zdołałaby go wyrwać cała moja potęga. A gdyby umarł, oczekiwałoby mnie znowu życie w Piekle, raz jeszcze musiałabym przetrwać szeregi stuleci, czekać i czekać, aż dopełni się czas i ukochany znowu do mnie powróci. Dałeś mu lekarstwo i nie minęło pięć minut, zanim nie nabrałam pewności, że żyć będzie i mówię ci, że sześćdziesiąt sześć generacyj nie dłużyły mi się tak bardzo, jak owe pięć minut. Minęły jednak, a on nie dawał znaku życia. Wiedziałam zaś, że jeśli teraz lekarstwo nie odniesie skutku, nie pomoże mu ono wogóle. Myślałam, że umarł i mijał lat minionych zebrały się w jeden zatruty pocisk, przeszywający mnie na wskroś na myśl, że utraciłam Kallikratesa raz drugi. A potem, kiedy już nie miałam nadziei, westchnął. Pomyśl! On żył, a ja wiedziałam, że żyć będzie, z chwilą bowiem, gdy lekarstwo zaczęło działać, mogło tylko uzdrowić. Pomyśl, Holly! Pomyśl! wszak to cud! Spać będzie przez dwanaście godzin z rzędu, ale febra go opuści!

Umilkła, położyła dłoń na złotych kędziorach Leona, pochyliła się i ucałowała go w czoło z czystą, bezgraniczną tkliwością, któraby wzbudziła we mnie zachwyt, gdyby równocześnie serce nie ścisnęło mi się — z zazdrości!

IV.

ODEJDŹ, KOBIETO!

Minęła minuta lub więcej w milczeniu, a przez ten czas ONA, jak się zdawało, sądząc po rozanielonym wyrazie twarzy — wyglądała bowiem niekiedy, jak anioł — pogrążoną była w błogiej ekstazie. Nagle przyszło jej coś na myśl i wyraz twarzy stał się zgoła nie anielskim.

— O mało co nie zapomniałam o tej kobiecie, o Ustanie — rzekła. — Czem jest dla Kallikratesa, służącą, czy też — umilkła i głos jej się załamał.

Wzruszyłem ramionami.

— Mam wrażenie, że według zwyczaju Amahaggerów, jest jego małżonką — odparłem. — Nie wiem zresztą.

Twarz jej stała się groźną jak chmura gradowa. Jakkolwiek tak stara, Ayesha zazdrości nie przeżyła.

— Wobec tego pozostaje tylko jedno — rzekła. — Musi umrzeć i to zaraz.

— Jakąż zbrodnię popełniła? — zapytałem przerażony. — Jest tyle winna, co i ty, Ayesho. Kocha mężczyznę, który odpłaca jej miłością. W czem leży jej wina?

— Głupstwa gadasz, Holly — odparła tonem rozdrażnionym. — Co zawiniła? stoi między mną i tym, którego pragnę. Wiem jednak, że go jej mogę odebrać, bo czyż istnieje. Holly, mężczyzna, któryby mi się mógł oprzeć? Mężczyźni są tak długo wierni, jak długo nie doznają pokusy. Jeśli pokusa będzie dosyć silna, mężczyzna ulegnie, gdyż każdy z nich, jak każda lina, ma swe słabe strony, a żądza jest dla nich tem, czem dla kobiety złoto i potęga: probierzem słabości. Wierz mi, źle będzie z kobietami w niebie, o którem mówisz, jeśli anioły są od nich piękniejsze, gdyż wówczas mężowie nawet się na nie nie popatrzą i niebo kobiet stanie się dla nich piekłem. Mężczyznę może kupić piękna kobieta, jeśli tylko jest dosyć piękna, a piękną kobietę można zawsze kupić złotem, jeśli go tylko nie braknie. Tak było za moich czasów, tak będzie zawsze. Świat jest wielkiem targowiskiem, mój Holly, gdzie wszystko jest do sprzedania dla tego, kto najwyżej oceni nasze żądze.

Cyniczne te uwagi, których należało się spodziewać po kobiecie o wieku i doświadczeniu Ayeshy, uderzyły mnie niemiło. Odparłem wymijająco, że w naszem niebie nie będzie małżeństw ani ślubów.

— Słuszna uwaga. Inaczej nie byłoby to niebo — wtrąciła. — Wstydź się jednak, Holly, mieć tak złe pojęcie o nas, słabych kobietach! Czyż tylko małżeństwo ma stanowić różnice między twojem niebem i piekłem? Ale dajmy temu spokój. Nie czas na dysputy i dowcipkowanie. Czemu wyciągasz mnie zawsze na dysputy? A może jesteś nowoczesnym filozofem? Kobieta ta musi umrzeć, gdyż jeślibym jej nawet zabrała kochanka, mógłby czasami zatęsknić za nią, a tegobym nie zniosła. Myśli mojego pana należą do mnie tylko; muszę być jedyną władczynią jego serca. Ona przeżyła swoje chwile szczęścia; niech będzie zadowoloną, gdyż lepsza jedna godzina miłości, niż wiek osamotnienia... Noc ją pochłonie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ceny ogłoszeń

Zwykłe	10 gr.
Nekrologi	20 „
Nadesłane	25 „

za 1 wiersz milimetrowy
Układ tabelaryczny 50 % droże
zamiejscowe . . . 30 % „
1 zł. — 1,800.000 Mp.

Po kronice	30 gr.
Na 1 stronie	40 „
Drobne od słowa	7 „

Ceny ogłosze

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

CEGIELNIA
W ZIELONKACH
Biuro Kraków, Basztowa 17. -- Tel. 1249.

Ma na sprzedaż z natychmiastową dostawą większe partje pierwszej jakości wolnej od marglu:

Cegły pustej, Dachówki, Piecówki, i Cegły zwykłej maszynowej. 1402

Reklama dźwignią!

Oszczędzacie dużo pieniędzy



jeśli nosicie obcasy i zelówki gumowe
BERSON
1339

WINA WĘGIERSKIE:
mszalne, tokajskie słodkie i wytrawne, wina francuskie, austrjackie, hiszpańskie włoskie i reńskie, koniaki francuskie i likiery zagraniczne oraz własnego wyrobu poleca firma

J. BIELICKI dawniej **H. Fritsch**
Kraków, Mały Rynek. 1210

UWAGA: Przy zakupnie kilku butelek odpowiedni rabat.

Inż. Tadeusz Leszczyński Biuro i sklep, Kraków, Grodzka 65. Wykonuje instalacje elektryczne, gromochrony, dostarcza materjały elektrotechniczne i techniczne. Lampy i abażury gotowe i na zamówienie. 1302

Na małą plebanję wiejską potrzebna **gospodyni** pracowita, gotująca bez zarzutu, religijna, ubiorem skromna. Adres: w Administracji „Głosu Narodu". 1384

Stroiciel fortepianów
JÓZEF SŁOTWIŃSKI przyjmuje wszelkie reperacje w miejscu i na prowincji. Księgarnia A. Piwarski i Ska św. Jana 3. Kraków. 1420

Abażury wykonuje, są również gotowe do nabycia: Ulica Jagiellońska 12. II. p. 1398

PIANINO
Koch Korsclt
mało używane do sprzedania. Wiadomość ul. Wolska 21. I. piętro — oglądać można 3—5 godziny.

Sanatorjum dla Lalek ulica Basztowa L. 15.
EMIL FILOUS
SKŁAD ZABAWEK. 1296

Oprawa obrazów i fotografji najtaniej **Rynek gł. 11.**

Nowo otwarta polsko-włoska fabryka makaronów
pod firmą
Prima Fabrika Italiana di Macaroni
CONRADINI i S-ka
w Krakowie, ul. Świętokrzyska 4 (obok Szpitala okręg. W. P.)

poleca swoje przetwory, **wyrabiane pod kierunkiem fachowych sił włoskich po cenach 50% niższych** od cen wyrobów zagranicznych a przewyższające je pod względem dobroci.

Zamówienia hurtowne zwracać należy wprost do fabryki.

Żądać we wszystkich sklepach wyrobów naszej fabryki, zaopatrzonych w markę ochronną: **kotwica z gwiazdą.** 1422

Nie ulega wątpliwości,

że dla przemysłowca, kupca, technika i ekonomisty należyta **orjentacja** posiada praktyczną i bezsprzeczną wartość, gdyż ułatwia doniosłe nieraz **dyspozycje.**

Abonujcie

„PRZEMYSŁ i HANDEL GÓRNOŚLĄSKI"

dwutygodnik poświęcony życiu gospodarczemu.

Czasopismo to, jako organ czołowych organizacji przemysłowych i handlowych na Śląsku, ukazuje się w dwóch oddzielnych wydaniach, polskim i niemieckim, w wielkim nakładzie, dociera do wszystkich zainteresowanych kół gospodarczych, tak w Polsce jak i zagranicą.

O rozmiarze, powadze i wartości informacyjnej pisma przekonają Was zeszyty okazowe, które wysyłamy bezpłatnie.

Administracja: KATOWICE, ulica Sobieskiego 17. - Telefon Nr. 962.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.